Kurier Szczeciński

WTOREK, 29 LIPCA 1969 R. WYD. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 175 (7745) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Biblioteka Miejska Wydział Zbiorów Szczecin

„Szkliste kuleczki" są pochodzenia wulkanicznego?

Pierwsze wyniki badań księżycowego pyłu

Srebrny Glob jest wspólną własnością całej ludzkości!

NOWY JORK PAP. Słynny pył księżycowy, przywieziony przez astronautów amerykańskich, składa się w jednej trzecicj z bardzo drobnych „szklistych kuleczek", których średnica waha się w granicach od kilku mikronów do dziesiątych części milimetra. W skład jego wchodzą również substancje krystaliczne, występujące także na Ziemi. Zawiera on nieoczekiwanie wysoki procent tlenku tytanu — około 5 procent. Taka zawartość tytanu występuje na Ziemi jedynie w niektórych bardzo rzadkich skałach pochodzenia wulkanicznego.

POWYŻSZE DANE przekazane zostały w poniedziałek wieczór w ośrodku kosmicznym Houston przez 11 amerykańskich uczonych i stanowią wstępny bilans powierzchownych na razie badań próbek księżycowych, dokonanych dotychczas w „księżycowym laboratorium odbiorczym". Skład chemiczny „szklistych kuleczek" nie został na razie określony.

JEDEN ze znanych amerykańskich specjalistów, dr Eugene Schoemaker z Instytutu Technologii w Kalifornii oświadczył: — Mimo iż przeprowadzone dotychczas analizy są tylko pierwszym etapem długotrwałych badań, można już wymienić trzy niespodzianki, jakie sprawił uczonym pył księżycowy: 1) Zawiera on o wiele więcej ciał krystalicznych niż sądzono. 2) Zawiera on ogromną ilość kulistych ziarenek, które, jak się sądzi, powstają prawdopodobnie w wyniku uderzeń o powierzchnię Księżyca meteorytów. 3) Jak się wydaje, jednocześnie zachodzi proces niszczenia owych kuleczek, prawdopodobnie przez pył kosmiczny, uderzający z dużą prędkością o powierzchnię Księżyca.

Pod mikroskopem próbki skał księżycowych wykazują podobieństwo strukturalne do ziemskich skał wulkanicznych. Jak oświadczył M. W. Greenwood, geolog z centrum kosmicznego w Houston, na powierzchni próbek można zauważyć pęcherzyki takie same, jak formują się w czasie twardnienia roztopionej skały wulkanicznej.

• • •

W ZWIĄZKU z wylądowaniem człowieka na Księżycu warto przypomnieć, że lądowanie i zatknięcie na Księżycu flagi jakiegokolwiek państwa nie daje temu państwu praw własności w stosunku do części czy całości księżycowego globu.

ZASADA TA wypływa z konwencji kosmicznej, zatwierdzonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1967 roku. Konwencja ta, ratyfikowana przez wiele państw, w tym przez wielkie mocarstwa, potwierdza zasadę, że wszystkie ciała niebieskie, na które dotrze człowiek, stanowią własność międzynarodową, a wszelka działalność na ich powierzchni odbywać się powinna zgodnie z prawem międzynarodowym i zasadami Karty NZ.

NA POWIERZCHNI KSIĘŻYCA nie wolno więc dokonać niczego, co mogłoby przynieść szkodę ludzkości lub zniszczyć naturalne księżycowe otoczenie. Nie wolno tam m. in. zakładać stacji wojskowych, instalacji szpiegowskich, ani magazynować broni nuklearnej.

Zatknięcie więc jakiejkolwiek flagi na Księżycu ma znaczenie jedynie symboliczne, a cały glob pozostaje własnością całej ludzkości i może być eksploatowany jedynie z pożytkiem dla niej.

Już 3 tys. ofiar wojny

OPA przygotowuje sankcje przeciwko Salwadorowi

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek przedstawiciele komisji Organizacji Państw Amerykańskich przedstawili nową propozycję zmierzającą do rozwiązania konfliktu pomiędzy Salwadorem i Hondurasem.

PLAN ustala termin wycofania wojsk salwadorskich z Hondurasu. OPA zobowiązuje się zapewnić bezpieczeństwo życia oraz mienia obywatelom salwadorskim zamieszkałym na terenie Hondurasu oraz ich powrót do swoich domów. Przewiduje się odszkodowanie dla 12 tys. Salwadorczyków zamieszkałych w Hondurasie, którzy opuścili swe domy w związku z wybuchem wojny.

W Waszyngtonie odbywa się obecnie konferencja ministrów spraw zagranicznych 21 państw amerykańskich, którzy obradują nad rozwiązaniem konfliktu pomiędzy Salwadorem i Hondurasem. Ministrowie OPA wystosowali w poniedziałek ultimatum do rządu Salwadoru, aby wycofał swoje siły zbrojne z Hondurasu.

WEDŁUG ostatnich doniesień z Waszyngtonu, Organizacja Państw Amerykańskich przygotowuje sankcje przeciwko Salwadorowi na wypadek, gdyby zignorował on wezwanie do bezwarunkowego wycofania wojsk z terytorium Hondurasu.

W wojnie pomiędzy Salwadorem i Hondurasem zginęło już 3 tys. osób.

Nixon w Syjamie

LONDYN PAP. Prezydent Nixon przybył w poniedziałek po południu z trzydniową wizytą do Syjamu.

Na kilka godzin przed przybyciem Nixona do Bangkoku partyzanci syjamscy podrzucili dwa ładunki materiałów wybuchowych w amerykańskiej bazie lotniczej w Ubon (700 km od Bangkoku), z której odbywają się naloty na Wietnam Południowy. Wybuch spowodował uszkodzenie dwóch samolotów, samochodu wojskowego oraz ranił jednego lotnika USA.

Biafra oskarża Międzynarodowy Czerwony Krzyż

GENEWA PAP. Biafrański ośrodek informacyjny w Genewie opublikował oświadczenie rządu Biafry, oskarżające Międzynarodowy Czerwony Krzyż o popieranie „polityki Nigerii, mającej na celu zmuszenie Biafrańczyków głodem do poddania się".

Rząd Biafry domaga się, aby Międzynarodowy Czerwony Krzyż albo wznowił transport żywności dla Biafry, albo też przekazał fundusze zebrane na ten cel organizacjom, które potrafią wywiązać się ze swych zobowiązań.

Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża uważają zarzuty Biafry za całkowicie bezpodstawne i stwierdzają, iż czynione są nadal wszelkie wysiłki dla zapewnienia bezpiecznego i trwałego transportu żywności dla ludności Biafry.

Lotniska i fabryki celem nalotów partyzantów arabskich

KAIR PAP. Ogłoszony w poniedziałek wieczorem w Bejrucie komunikat dowództwa palestyńskich sił zbrojnych stwierdza, że komandosi z „Al-Assifa" przeprowadzili w dniach 22—27 lipca szereg operacji skierowanych przeciwko pozycjom żołdateski izraelskiej na terytoriach okupowanych. Partyzanci zniszczyli znaczną liczbę pojazdów wojskowych oraz szereg posterunków nieprzyjacielskich na terenie Gazy oraz w okupowanej części Jordanii.

Bojownicy ruchu oporu wysadzili w powietrze na długości 150 m sieć drutów kolczastych i urządzeń elektronicznych w rejonie Um Sudra i Biarat bu-Hachem w dolinie Jordanu. Inne ładunki wybuchowe całkowicie zniszczyły fabrykę konserw w Kfar Saba oraz główny budynek lotniska wojskowego w Afula.

W czasie tych operacji wojska izraelskie poniosły znaczne straty w ludziach.

Odbudowa lotnictwa jordańskiego

KAIR PAP. Nowo mianowany naczelny dowódca armii jordańskiej gen. Naser oświadczył, że jednostki jordańskie, syryjskie i irackie stacjonujące na froncie wschodnim są gotowe odeprzeć wszelki atak agresora izraelskiego.

Jordańska i syryjska część linii przerwania ognia są uważane za front wschodni, podczas gdy Kanał Sueski stanowi front zachodni.

W wywiadzie dla bejruckiego dziennika „Al-Anwar" naczelny dowódca armii jordańskiej potwierdził, że lotnictwo jordańskie, które zostało całkowicie zniszczone przez agresora w czerwcu 1967 roku, jest obecnie zreorganizowane i wyposażone w nowy sprzęt.

„Intelsat" nie wszedł na orbitę

NOWY JORK PAP. Nowy satelita telekomunikacyjny typu „Intelsat" wystrzelony z Przylądka Kennedy'ego w piątek, nie wszedł na właściwą orbitę. Satelita ten miał zastąpić starego satelitę podobnego typu, który przestał działać w czerwcu. Jak oświadczyło towarzystwo „Comsat", następny satelita tego typu nie będzie mógł być wystrzelony wcześniej jak we wrześniu.

Nie czekają na milionerów?

BALETMISTRZYNI Anna Peterka, „matka" baletu hamburskiej TV twierdzi, że „nie ma żadnego zdrowszego i solidniejszego zawodu, jak zawód tancerki". Podobnego zdania jest również osiem baletnic, posiadaczek najbardziej znanych i zgrabnych nóg, ukazujących się na małych ekranach NRF. Posiadają one wprawdzie wielu adoratorów którzy śią do nich stosy listów, ale za to bardzo mało czasu na zabawy. Przed każdą audycją muszą solidnie trenować, a kto mało śni, ten traci kondycję. Dziewczęta z baletu nie są „łatwe do wzięcia". Nie czekają też na milionera z bajki, który by je zaraz poślubił. Hamburskie tancerki, widoczne na zdjęciu, posiada ją klasyczne wykształcenie baletowe. Dyrekcja wymaga od nich ukończonej szkoły artystycznej i śpiewu oraz, oczywiście, zgrabnej sylwetki, miłej twarzy i długich, zgrabnych nóg.

Foto — CAF

Dziś w numerze: ◆ Świnoujście - szansa polskiego węgla ◆ O cudownych skutkach wiary w plecy

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Warmia" z Rotterdamu via Gdynia z drobnicą,
m/s „Wodnica" z Antwerpii via Gdynia z drobnicą,
m/s „Boginka" z Anglii pod balastem,
s/s „Bałtyk" ze Sfaxu z fosforytami,
s/s „Koino" z Danii pod balastem,
s/s „Pstrowski" z Danii pod balastem,
s/s „Jelcz II" z Danii pod balastem,
s/s „Malbork" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Krasnal" do Anglii zachodniej z drobnicą,
m/s „Rusałka" do Norwegii z drobnicą,
s/s „Jelcz II" do Danii z węglem.

W PORCIE:

W CIĄGU ostatniej doby przeładowano w porcie 37 464 ton towarów, w tym 14 777 — węgla, 7 283 — rudy, 8 334 — innych towarów masowych i 5 477 — drobnicy. Dziś rano przy nabrzeżach portowych przebywało 28 statków.

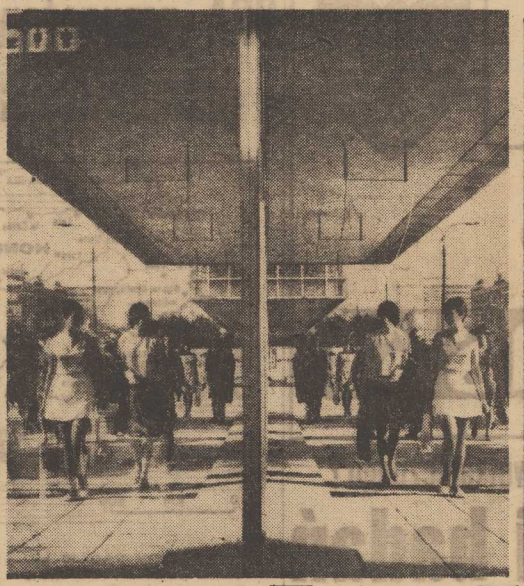

Czy potwierdzenie zagadkowej legendy?

Naukowcy i płetwonurkowie poszukują skarbu w kujawskim jeziorze

DO DZIŚ wśród mieszkańców Sadłużka, wioski liczącej niespełna 30 gospodarstw, położonej na trasie z Lubrańca do Radziejowa, żywe jest podanie o wielkiej bitwie stoczonej tu w 1331 roku przez rycerzy Władysława Łokietka z wojskami Zakonu Krzyżackiego, prącymi na Brześć Kujawski, ówczesną stolicę Księstwa Kujawskiego.

WŁAŚNIE TUTAJ zagrodził im drogę niewielki oddział rycerstwa polskiego pod wodzą właściciela pobliskiego Torzewa, o nazwisku Torzewski. Jemu też okoliczna szlachta, w obawie przed łupieżą krzyżacką, powierzyła wszystkie swoje kosztowności na przechowanie w zaimprowizowanym obozie warownym. Gdy losy bitwy były niepewne, gdy klęska polskiego rycerstwa zdawała się nieuchronna, imć Tokarzewski polecił zbić dębową skrzynię, umieścić w niej skarb i zatopić w jeziorze.

SKARBU nie zdołano później odszukać. Informacje o nim znajdują jednak potwierdzenie w zachowanych dokumentach hipotecznych związanych z Sadłużkiem. **We wszystkich transakcjach kupna-sprzedaży tej wioski umieczczano klauzulę o legendarnym skarbie w jeziorze.** W ubiegłym stuleciu wielokrotnie podejmowano próby wydobycia tego majątku.

Jeden z ówczesnych właścicieli wpadł na pomysł wypompowania wody przy użyciu dwóch machin parowych. W rezultacie jednak zalał tylko łąki sąsiadom, którzy wystąpili o odszkodowanie. Aby wyrównać straty, oszacowane na 2 tys. rubli w złocie, musiał później rozparcelować i sprzedać cały Sadłużek. Przechodząc z rąk do rąk jezioro trafiło wreszcie w ręce ojca dzisiejszego właściciela, 73-letniego **Józefa Kamińskiego.**

W podjętej w tym roku próbie wyjaśnienia fascynującej zagadki jeziora w Sadłużku pomagają naukowcom płetwonurkowie z dwóch klubów: bydgoskiego „Perkoza" i łódzkiego „Trytona".

Niezależnie od poszukiwań podwodnych ekspedycja archeologów prowadzi wykopaliska na brzegu jeziora w miejscu, gdzie napotkano pozostałości wczesnośredniowiecznej osady. Odkryto m. in. oryginalną prażnicę glinianą, jakiej nasi przodkowie używali do prażenia zboża na płacki.

Z ODKRYCIEM zatopionego skarbu największe nadzieje wiążą numizmatycy, do naszych czasów bowiem zachował się tylko jeden oryginalny złoty dukat z mennic królewskich Łokietka. Łokietkowe dukaty były pierwszymi złotymi monetami w Europie środkowej.

W poszukiwaniach prowadzonych wśród kompletnych ciemności w głębinie przeszło 15-metrowej, na dnie pokrytym grubą warstwą mułu, płetwonurkowie zastosują aparaty do wykrywania metali. Badaniom przy użyciu węgla radioaktywnego „C-14", pozwalającego na określenie wieku badanych przedmiotów, poddane zostaną wydobyte z jeziora fragmenty kości zwierzęcych i drewno.

KONRAD TUROWSKI

Jubileusz PLL „LOT"

6-milionowy pasażer

WARSZAWA PAP. W 25 rocznicę PRL Polskie Linie Lotnicze „LOT" obchodzą jeszcze jeden jubileusz: 40-lecie swego istnienia. Przedsiębiorstwo to pod obecną nazwą powstało bowiem w 1929 r., jednak tradycje naszego lotnictwa komunikacyjnego są jeszcze wcześniejsze.

PRZYPOMNIJMY: w maju 1921 r. w związku z otwarciem Międzynarodowych Targów Poznańskich utworzono towarzystwo lotnicze „Aerotarg", które na trasie Warszawa — Poznań i Warszawa — Gdańsk dokonało 58 przelotów z około 100 pasażerami, co na owe czasy było poważnym osiągnięciem. Jednak że regularną komunikację powietrzną w Polsce podjęto w 1922 r. towarzystwo „Aerolloyd" organizując stałe linie ze stolicy do Gańska i Lwowa, a w następnym roku — do Krakowa.

POWSTAŁE w styczniu 1929 r. przedsiębiorstwo Polskie Linie Lotnicze „LOT" od razu rozwinęło żywą działalność również na arenie międzynarodowej, zostając w 2 lata później pełnoprawnym członkiem Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych (IATA).

PLL „LOT" swą dziesięcioletnią działalnością przedwojenną zdobyły sobie doskonałą opinię za granicą, stworzyły bogate tradycje, a przede wszystkich wyszkoliły znakomitą kadrę personelu latającego i technicznego, z którego aż 100 osób na 25 miało poza sobą ponad 1 mln. km w powietrzu.

25-lecie PRL Polskie Linie Lotnicze „LOT" obchodzą również z niemałymi sukcesami. Mimo, że po wojnie zaczynano od zera, obecnie długość linii krajowych „LOT-u" wynosi dokładnie 4 368 km, a zagranicznych — 31 926 km. W latach 1945—68 przewieziono ponad 5 217 tys. pasażerów, a w październiku br. „LOT" spodziewa się przewieźć 6-milionowego pasażera od chwili rozpoczęcia swej działalności po wojnie. Samoloty: „IŁ-14", „AN-24", „IŁ-18" oraz wprowadzone w ubiegłym roku samoloty odrzutowe „TU-134" łączą naszą stolicę już z 25 miastami w Europie oraz Kairem i Bejrutem.

1 sierpnia w TV

Film o powstaniu warszawskim

WARSZAWA PAP. **„63 dni"** — tak brzmi tytuł opartego na archiwalnych materiałach i dokumentach filmu reż. Romana Wionczka, który nadany zostanie 1 sierpnia — w 25 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego — przez Telewizję Polską.

— Film ten, którego intencją było ukazanie bohaterstwa i tragedii Warszawy, nie może oczywiście dać pełnego obrazu powstania — oświadczył w rozmowie z przedstawicielami PAP Roman Wionczek. **Starałem się, aby nie była to beznamiętna relacja, aby widz po obejrzeniu filmu mógł wyciągnąć własne wnioski z tej jakże gorzkiej lekcji historii. Stąd też próba ukazania powstania na szerszym tle historycznym — ówczesnej sytuacji politycznej w kraju oraz sytuacji militarnej na wszystkich frontach II wojny światowej.**

Film składa się z kilkunastu epizodów. Wymienię niektóre z nich: pierwsze godziny (znajdą się tu unikalne, nigdy dotychczas nie pokazywane zdjęcia ze Śródmieścia i Mokotowa). Życie codzienne powstańczej Warszawy; walka o wodę i chleb; walka z pożarami; boje o „Pastę" i komendę policji hitlerowskiej; niszczenie przez hitlerowców Starego Miasta; wielkie bombardowanie lotnicze Śródmieścia; zrzuty lotnicze i pomoc zza Wisły, wreszcie tragiczny finał, po którym przyszła zagłada Warszawy.

Uzupełnieniem zdjęć są fragmenty komunikatów i artykułów prasy powstańczej oraz audycji powstańczej radiostacji „Błyskawica", meldunki wojskowe, raporty wroga i... piosenki z którymi na ustach szli w bój żołnierze Warszawy.

W WARSZAWIE czynny jest już jeden z trzech domów towarowych „Centrum" na Wschodniej Stronie ul. Marszałkowskiej — „Junior". Wiodące kolekcje młodzieżowej mody, bogaty zestaw atrakcyjnych artykułów, jak również nowoczesny gmach „Juniora", ściągają tu codziennie tłumy młodych warszawiaków.

NA ZDJĘCIU: młodzi przed szybami wystawowymi „Juniora".

(CAF - Urbanek)

Bilans weekendu

Wypadki, utonięcia, pożary

WARSZAWA PAP. Jak informuje Komenda Główna MO w ostatnią sobotę i niedzielę na szosach i jezdniach całego kraju wydarzyło się 58 poważniejszych wypadków drogowych, w których zginęło 11 osób.

W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano największą w tym roku liczbę utonięć. Ogółem w basenach i zbiornikach wodnych utonęło 50 osób, w tym 23 dzieci.

W ciągu ostatnich 48 godzin wydarzyły się w kraju 144 pożary, w tym 43 w lasach.

List z Międzyzdrojów

Plaża pod... psem

OBYWATELU REDAKTORZE!

Międzyzdroje przeżywają swe wielkie dni. Niezła pogoda sprawiła, że ściągnęły tu z całej Polski i spoza jej granic tysiące wczasowiczów. Barwny tłum ludzi przewala się przez promenadę od wczesnego rana do późnych godzin wieczornych. Z satysfakcją trzeba odnotować na ogół dobre zaopatrzenie sklepów spożywczych jak i artykułów przemysłowych.

Od kilku dni koncertuje tu z dużym powodzeniem Mała Orkiestra Filharmonii w Szczecinie. Pełne komplety publiczności odnotowują „Czerwono-Czarni". Na molo eksponuje swoje prace malarz A. Breda. Kioski „Ruch" zaopatrzone są w b. bogaty wybór kart i pocztówek, a w sklepach z pamiątkami jest w czym i co wybrać. Instytucje i zakłady pracy organizują wyjazdy i wycieczki na V Festiwal Muzyki Organowej w Kamieniu, do Świnoujścia, dalekie rejsy aż do Szczecina. Młodzież chętnie bierze udział w wycieczkach na jagody.

TEN pozytywny obraz zaciemnia jednak wiele zaniedbań, głównie natury porządkowej. Odnoszę to uwagę do sterty śmieci na ulicach, dogór śmieci w nie opróżnionych od dni pojemnikach, do barykad ze skrzyń po owocach i warzywach obok zieleniaków, szaszłykarni, a nawet reprezentacyjnym pawilonie na promenadzie.

Niezwykle brudne są doraźnie zaimprowizowane, dzikie punkty sprzedaży węgorza. Wyjmuje taki „dziki" sprzedawca swój towar, kładzie go na matce-ziemię i rozglądając się bojaźliwie na prawo i lewo (z wiadomych względów!) uprawia proceder sprzedaży, sztuka po 15—20 złotych. Na ewentualną uwagę kupujących, że to za drogo, bij skawicznie ripostuje: — A ryzyko? Spośród wielu stojących punktów sprzedaży, „wyróżnia się" — jak na ironię — brakiem czystości stoisko z szaszłykami vis a vis Miejskiego Ośrodka Kultury.

Jeśli już mowa o braku czystości i brudach, to absolutny rekord w tym względzie bije straszny, nie ogolony i zawsze „po piwku" pan, sprzedający na plaży „orange" za jedyne 6—7 złotych butelka. Nieco schludniej wyglądają młodzieńcy roznoszący lody „Bambina", ale ka są sobie za to płacić 2—3-krotnie drożej, za szklankę „cytrynady", za cocktaile, ciastka, paczki czy dropsy miętowe. Na podkreślenie zasługuje natręctwo przy sprzedaży i oryginalne, płaskie dowcipy w rodzaju: „Jedzcie panowie jagodzianki (ciasto z jagodami) będą siły dla kochanki" lub „Moja babcia chorowała, zjadła paczki — wyzdrowiała" lub „W Międzyzdrojach pieniądze wydawajcie, przez rok w domu oszczędzajcie" itp. Co myśli żona i dzieci tatusia, który sobie zafundował dwie jagodzianki — nie wiem.

Skoro jesteśmy przy plaży, to zasługuje na uznanie operatywność wypożyczalni sprzętu, na ogół sprawna obsługa w kioskach wypożyczeń koszy plażowych, a także zorganizowanie placu zabaw dla dzieci. O pomstę do nieba wołać zaś trzeba z powodu dużej liczby psów na plaży, które urządzają sobie harce i obsikują co się da.

Serdecznie pozdrawiam

PIOTR BASIŃSKI

RODZINOM i przyjaciołom tragicznie zmarłych w górach Atlasu szczecińskich alpinistek

dr Marii Rewaj i Jolanty Lange

wyrazy serdecznego współczucia

składa redakcja

„KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

ZE SPORTU

Turniej szermierczy w Mińsku

Z UDZIAŁEM reprezentacji 7 państw: Polski, ZSRR, Węgier, Bułgarii, Rumunii, NRD i Kuby rozpoczyna się 29 bm. w Mińsku VIII turniej szermierczy krajów socjalistycznych. Nie wszystkie reprezentacje wystąpią w swych najsilniejszych składach. Np. Węgrzy dążący do szybkiego odmłodzenia swoich drużyn przysłali do Mińska nadzieje olimpijskie. Jedynie w szabli barwy Węgier reprezentować będą znane sławy takie jak bracia Kovacs czy Meszena. Nasza reprezentacja jest połączeniem rutyny z młodością. Podobnie wygląda sytuacja w zespole rumuńskim, w którym zabraknie leczącego kontuzję, złotego medalisty olimpijskiego we florecie Drimby. Pozostałe zespoły wystąpią natomiast w swych najsilniejszych składach. Nowością mińskiego turnieju jest zgłoszenie przez gospodarzy dwóch zespołów w każdej broni. Dziś rozegrany zostanie indywidualny turniej floretu mężczyzn.

Z boisk piłkarskich

DOPIERO po dodatkowym meczu i dogrywkach młodzi piłkarze Legii Warszawa zostali zwycięzcami finałowego turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Polski w kategorii juniorów.

W dodatkowym, rozegranym wczoraj meczu juniorzy Legii pokonali zespół Lublinianki 2:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sroka w 7-ej minucie i Troczyński w 89-tej min.; dla „Lublinianki" Krawczak w 35-ej min.

• • •

PRZEBYWAJĄCA na Węgrzech piłkarska drużyna Ruchu Chorzów rozegrała towarzyski mecz z Diosgyer, uzyskując wynik remisowy 1:1.

• • •

W ELIMINACYJNYM spotkaniu piłkarskich mistrzostw świata grupy XII Chile pokonało Ekwador 4:1. W grupie tej prowadzi Urugwaj, 5 pkt. przed Chile — 3 pkt oraz Ekwadorem — 0 pkt.

• • •

ELIMINACYJNY mecz do piłkarskich mistrzostw świata grup XI między Kolumbią i Wenezuelą, zakończył się zwycięstwem Kolumbii 3:0.

• • •

DO WIELKIEJ niespodzianki doszło podczas eliminacyjnego spotkania piłkarskich mistrzostw świata w stolicy Boliwii — La Paz, gdzie Boliwia wygrała z Argentyną 3:1. Był to pierwszy mecz rozegrany w grupie, w której obok tych dwóch zespołów — walczy jeszcze Peru. Drużyna Argentyny uważana była za faworyta. Warto jeszcze dodać, że piłkarze Argentyny nie wytrzymali meczu kondycyjnie, bowiem odbywał się on na wysokości 3650 m nad poziomem morza.

Pokrótce

W COLLE VAL D'ELSA koło Sieny odbył się międzypaństwowy trójmecz w skokach do wody Włochy — CSRS — Polska. Zakończył się on zwycięstwem skoczków włoskich — 50 pkt. przed CSRS — 42 pkt, i Polską — 41 pkt.

• • •

W LIPSKU zakończyły się międzynarodowe zawody strzeleckie juniorów o puchar Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Zawody, w których biorą udział młodzi strzelcy do lat 18 z krajów socjalistycznych odbyły się po raz pierwszy w ub. roku w Polsce. Puchar zdobyli wówczas reprezentanci CSRS. Na strzelnicy w Lipsku bezkonkurencyjni byli gospodarze. Zajęli oni zdecydowanie pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji ze 117 pkt. przed Polską — 63 pkt., Węgrami — 52 pkt., CSRS — 48 pkt. i Rumunią — 21 pkt.

W oczekiwaniu na zdjęcia z „Czerwonej Planety"

Dwa „Marinery" zbliżają się do Marsa

NOWY JORK PAP. Mars, „Czerwona Planeta", nazwana już przez starożytnych imieniem boga wojny, znajduje się dziś w centrum uwagi uczonych. Dwie amerykańskie sondy kosmiczne „Mariner" 6 i 7, wystrzelone w lutym br. w kierunku tej planety, której odległość od Ziemi waha się w granicach od 55 milionów do 400 milionów km, dotrą dziś, we wtorek w jej pobliże.

ZADANIEM obu aparatów jest fotografowanie powierzchni Marsa, przy czym „Mariner-6" będzie fotografował przede wszystkim rejony równikowe tej planety, a „Mariner-7" okolice bieguna południowego. Na przekazanych na Ziemię obrazach powinny być dostrzegalne szczegóły do 270 metrów średnicy (na zdjęciach przekazanych przez „Mariner-4" rozróżniane były szczegóły wielkości rzędu 3 km). Zdjęcia przekazane przez sondę „Mariner-4" wykazały istnienie na powierzchni Marsa kraterów podobnych do księżycowych.

29 lipca o godz. 6.26 czasu warszawskiego gigantyczną antenę o 63 metrach średnicy w ośrodku w Goldstone opuścił sygnał radiowy, który po 5 minutach miał dotrzeć do „Mariner-6" i uruchomić jego kamery. Sonda kosmiczna znajdować się ma w owej chwili w odległości 232 tys. km od planety. W ciągu 24 godzin „Mariner-6" wykona 50 zdjęć, które ukażą zbliżającą się planetę. W odległości 3 200 km wykona następną serię zdjęć. Najbardziej interesujące będą jednak w dniu 31 lipca i 5 sierpnia, kiedy to sondy „Mariner" zbliżą się kolejno na najmniejszą odległość do powierzchni Marsa.

Gdy sondy rozpoczną nadawanie na Ziemię wykonanych zdjęć, co 5 minut do ośrodka w Kalifornii przychodzić będzie jedno zdjęcie. Każde z nich składać się będzie z pół miliona punktów różnej jasności.

Wyposażone w różnorodną aparaturę naukową „Marinery" nie odpowiedzą jednak na zasadnicze pytanie nurtujące ludzkość: czy na Marsie istnieje życie, której udzielić będą mogły prawdopodobnie aparaty, którym uda się miękko lądować na powierzchni Marsa.

POSIEDZENIE RZĄDU ZRA

◆ W niedzielę zebrał się pod przewodnictwem prezydenta Nasera rząd ZRA. Jak oświadczył minister Orientacji Narodowej ZRA Fajek, tematem posiedzenia była sytuacja militarna w strefie Kanału Sueskiego oraz sytuacja polityczna ZRA.

ŚMIERĆ OBSERWATORA ONZ

◆ Sekretarz generalny ONZ U Thant wyraził zaniepokojenie i ubolewanie z powodu śmierci obserwatora ONZ, szwedzkiego majora Rolanda Plane, który zginął w czasie walk w strefie Kanału Sueskiego.

Rzecznik ONZ podkreślił, że U Thant traktuje tę sprawę bardzo poważnie. Sekretarz generalny ONZ nie zdecydował się jeszcze, jakie kroki należy podjąć w związku z tym wypadkiem. Decyzję dotyczącą ewentualnego wycofania obserwatorów ONZ musi powziąć Rada Bezpieczeństwa.

RADZIECKA POMOC DLA SYRII

◆ Związek Radziecki udziela m. in. pomocy Republice Syryjskiej w dziedzinie łączności. W tych dniach na ten temat prowadzone były w Moskwie rozmowy z bawiącym tam ministrem Komunikacji Syrii, Fajsalem. Każdy Arab wysoko ocenia pomoc, którą udziela ZSRR naszemu krajowi w walce o wolność i sprawiedliwość — podkreślił Fajsal w rozmowie z dziennikarzami.

Z dnia na dzień

Dylemat Nixona

NIEJEDEN kałamarz wysuszyli dziennikarze w związku z błyskawiczną podróżą prezydenta USA „w 12 dni dookoła świata", jak pisała prasa amerykańska, trawestując tytuł znanej powieści Verne'a. Niejeden też znak zapytania postawiono na temat znaczenia jej pierwszego i najdłuższego azjatyckiego etapu. Czy dotychczasowa „globalna" strategia USA w tej części świata ulegnie przeobrażeniom? W jakim kierunku pójdą przewidywane zmiany?

Pewne jest, że na decyzjach w tej sprawie zaważyć musi wojna wietnamska, której cień towarzyszy Nixonowi we wszystkich przewidzianych w azjatyckich stolicach rozmowach. Zrozumiałe więc że zapewnienia o utrzymaniu amerykańskiej „obecności" w Azji, jakich oczekują od Nixona pozostające na garnuszku USA reżimy, zwłaszcza zaś bezpośrednio zaangażowany w działania wojenne w Wietnamie Syjam, muszą się zawierać w nakreślonych wietnamską lekcją granicach.

W tym tkwi też trudny chociaż nie jedyny dylemat polityki USA w Azji w tym szczególnym okresie. Wydaje się, że próba znalezienia jeszcze jednej pośredniej drogi między „deeskalacją" w politycznym czy wojskowym znaczeniu tego słowa, a dążeniem do utrzymania dotychczasowych wpływów w tym rejonie musi okazać się tak samo zawodna jak w Południowym Wietnamie. „Wietnamizacja" konfliktu, polegająca na stopniowym przerzucaniu ciężaru wysiłków wojennych na sajgońską klikę przy zachowaniu pełnego dla niej poparcia, ani nie przybliżyła politycznego rozwiązania problemu, jak o tym świadczy przedłużający się paryski impas, ani nie zmniejszy w przyszłości kosztów ponoszonych przez amerykańskiego podatnika.

Jest to jednak zarazem dylemat na szerszą skalę. Wielu komentatorów utrzymuje, że bezpośrednim motywem przedsięwzięcia przez Nixona tej drugiej w krótkim okresie rządów w Białym Domu podróży zagranicznej była radziecka inicjatywa utworzenia systemu bezpieczeństwa w Azji. Czy w tej sytuacji może Nixon poprzestać na skromnym retuszu dotychczasowej polityki USA w tym rejonie, tym bardziej, że nie Stany Zjednoczone ale właśnie ZSRR jest mocarstwem nie tylko europejskim, ale i azjatyckim?

Niemałe zaniepokojenie wzbudziły w każdym razie w kołach politycznych słowa z konferencji prasowej Nixona na wyspie Guam, które część zachodnich dzienników odczytała jako zapowiedź „roztoczenia nuklearnego parasola nad Azją".

NIE TRZEBA się długo rozwodzić, że taka koncepcja nie znajdzie uznania w oczach narodów azjatyckich, które w olbrzymiej większości potępiły wietnamską agresję USA i wśród których radziecka inicjatywa spotkała się z zainteresowaniem. I to nie tylko na tle obaw wynikających z obecnej polityki Pekinu, ale dlatego, że widzą w niej pokojową alternatywę, opartą na zbliżeniu i współpracy wszystkich państw tego największego kontynentu. (jr)

Rekord światła... oseska-pływaka

LEDWIE CHODZI, nie potrafi jeszcze mówić, ale w wodzie czuje się o wiele pewniej niż na twardym gruncie. Mały Andre Auch, urodzony w listopadzie 1968 r., mając zaledwie sześć miesięcy stał się dumnym posiadaczem „rekordu światowego". Jest on najlepszy na całym świecie. Bez obcej pomocy utrzymał się na wodzie przez 8 minut i 45 sekund.

Powyższego wyczynu dokonał on nie tylko dla własnej przyjemności, chociaż pobyt w wodzie sprawia mu zawsze niewypowiedzianą przyjemność. Wraz z 50 innymi oseskami w wieku od siedmiu tygodni do dwunastu miesięcy trenuje dla dobra nauki i wiedzy. Dydaktyczno-metodologiczne seminarium Niemieckiej Wyższej Szkoły Sportowej w Kolonii pragnie w ramach programu doświadczalnego zbadać „automatykę pływania" u małych dzieci.

Tego co większe dzieci na kursach pływackich często z dużą trudnością muszą się na nowo wyuczyć, to u małych dzieci dokonuje się samo przez się. Maleńkie dzieci wkłada się po prostu do wody, gdzie machając radośnie rękami i nogami utrzymują się swobodnie na powierzchni wody! Ten fenomen, opisany jako „wrodzony refleks pływacki", zanika w zasadzie już po czterech do pięciu miesięcy. Kolońscy naukowcy sportowi chcą zbadać możliwość przemienienia tego „naturalnego refleksu" przez wczesny trening w ciągu pierwszych miesięcy życia w trwały, samowolnie sterowany refleks. Gdyby okazało się to możliwe, należałoby poradzić wszystkim rodzicom by posyłali swoje maleństwa na naukę pływania jeszcze w wieku od ośmiu do dziesięciu tygodni.

Do chwili zakończenia naukowych badań doświadczalnych w eksperymentalnym basenie „doświadczalni sportowcy" przywożeni są regularnie przez swoje mamy na trening w wózkach dziecięcych. Mały Andre ma ponadto bardzo duże szanse uzyskania jeszcze przed pierwszą rocznicą swoich urodzin nowego rekordu światowego w pływaniu dla niemowląt.

Współpraca kulturalna i naukowa Jugosławia - NRF

BONN PAP. Przebywający z oficjalną wizytą w Bonn jugosłowiański minister Spraw Zagranicznych Mirko Tepavac przeprowadził w poniedziałek dwu- i półgodzinną rozmowę roboczą z zachodnioniemieckim ministrem Spraw Zagranicznych, W. Brandtem.

Według relacji agencji DPA, obaj ministrowie wyrazili zdecydowaną wolę odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem oraz dalszego pogłębienia współpracy między obydwoma krajami. Dotychczasowy rozwój stosunków między Bonn a Belgradem, od wznowienia przed 8 miesiącami stosunków dyplomatycznych, niemieckie kołа dyplomatyczne określiły jako „całkowicie pozytywny".

W poniedziałek Brandt i Tepavac podpisali w Bonn porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej NRF z Jugosławią.

Tego samego dnia na przyjęciu wydanym na cześć jugosłowiańskiego ministra W. Brandt podkreślił w toaście, że Republika Federalna kontynuować będzie wysiłki na rzecz odprężenia i porozumienia w Europie oraz gotowa jest problemy te omawiać ze wszystkimi krajami.

Bunt w tureckim więzieniu

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z tureckiego miasta Samsun, że w poniedziałek w tamtejszym więzieniu wybuchł bunt więźniów. Doszło do starć ze strażnikami, w trakcie których jeden z więźniów został zabity, a jedenastu odniosło poważne obrażenia. Bunt, w którym uczestniczy 650 więźniów, zorganizowano na znak protestu przeciwko brutalnemu traktowaniu ich przez służbę więzienną. Wokół budynku zgromadzono znaczne siły policji i żandarmerii. Zbuntowani więźniowie oświadczyli, że dopóty będą trzymać dwóch strażników w charakterze zakładników, dopóki nie przybędzie przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby wysłuchać ich skarg.

De Gaulle pisze pamiętniki

PARYŻ PAP. Według informacji z francuskich kół oficjalnych, gen. de Gaulle pozostanie przez całe lato w swej podmiejskiej posiadłości w Colombey-les-deux-Eglises. Pisze on tam dalszy ciąg swych pamiętników, które obejmą okres od 1958 r. Nie jest wykluczone, że przyjedzie on na krótko do Paryża, kiedy oddane do jego dyspozycji biuro w stolicy będzie gotowe do użytku.

TERAZ, kiedy loty na Księżyc stały się rzeczywistością, pierwsi zapobiegliwi starają się zapewnić sobie miejsce w kolejce na Srebrny Glob. Niewątpliwie ubiegł ich jednak 30 letni Austriak Gerhard Pistor, który już w 1964 r. zwrócił się do austriackiego biura podróży o rezerwację biletu na Księżyc. Poinformowano go, że cena biletu skalkulowana będzie dopiero w 1985 r., a pierwszy lot odbędzie się ok. 2 000 r. oraz wydano legitymację z numerem I członka klubu „Pierwszych Lotów Księżycowych".

(CAF - UPI - Telefoto)

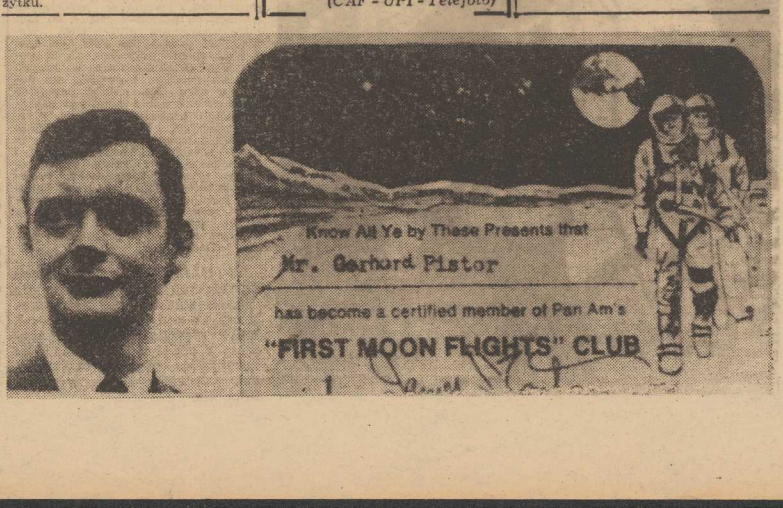

Jeszcze jedna alpinistyczna tragedia

RZYM PAP. W poniedziałek rozegrała się jeszcze jedna tragedia alpinistyczna. Na obłodzonym zboczu masywu górskiego Similaun o wysokości 3 600 metrów, położonym na granicy włosko-austriackiej, odpadła 7-osobowa grupa alpinistów. Do chwili obecnej nie wiadomo jakiej są oni narodowości, ale przypuszcza się, iż był to zespół niemiecki.

Akcję ratowniczą podjęły górskie ekipy ratunkowe Austrii i Włoch. Pilot austriacki, który dokonał zwiadu helikopterem nad miejscem tragedii podał, że 2 osoby spośród 7 alpinistów przekazywały sygnały. Nie mógł on jednakże stwierdzić, czy pozostałe 5 osób żyje.

Zespoły ratownicze oraz załogi helikopterów przeprowadzają wspólną akcję, jednakże jest to operacja niezwykle trudna i złożona, ponieważ helikoptery nie mogą znaleźć odpowiedniego miejsca, na którym mogłyby wylądować.

Droga dla 55-tysięczników

Świnoujście - szansa polskiego węgla

23 CZERWCA z okazji Święta Morza nastąpił uroczysty moment otwarcia w Świnoujściu tzw. toru zachodniego — drogi morskiej umożliwiającej zawijanie do tego portu statków o nośności do 55 tys. DWT.

Tor zachodni ma ok. 12 km długości, szerokość 150 m i głębokość 36 stóp czyli ok. 11 metrów. Inwestycje, przy realizacji której brały udział m. in.: Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych, Polskie Ratownictwo Okrętowe, Marynarka Wojenna (trałowanie bojowe), Gdański i Szczeciński Urzędy Morskie, Instytut Morski, Zakład Oceanografii PIHM a także pogłębiarki z Bałtyckiego Zarządu Dróg Morskich ZSRR **została zakończona blisko 2 lata przed terminem**, co przyniesie dodatkowy dochód gospodarce narodowej w sumie ok. 1 250 tys. dolarów.

W CZERWCU ub. roku oddano do eksploatacji rejon przeładunkowy w Świnoujściu oznaczony kryptonimem „Świnoport II". Na wielki ten obiekt, którego budowa kosztowała ok. 270 mln zł, złożyły się stanowiska statkowe i barkowe, urządzenie technologiczne, place składowe, obiekty socjalne oraz zaplecze techniczno-materiałowe. Zdolność przeładunkowa nowej bazy wynosi 1 300 tys. ton rocznie, a rata przeładunkowa 2 tys. ton węgla na godzinę. W Polsce eksport węgla dyktuje portom bardzo surowy reżim; głębokość torów wodnych i basenów portowych warunkuje wprowadzenie do portu statków od powiedniej wielkości, która wymaga też wysokich rat przeładunkowych. Właśnie „Świnoport II" inwestycja służąca eksportowi polskiego węgla został pomyślany i wykonany jako **port „głębokich na brzeży"**. Oznacza to, że mogą doń zawijać statki ok. 55 tys. DWT.

ABY głębiej wniknąć w problemy i potrzeby budowy „portów głębokich nabrzeży" zatrzymajmy się chwilę nad sprawami, które nas do podjęcia takich decyzji skłaniają.

Do naszej pozycji jednego z głównych eksporterów węgla upoważnia geograficzne położenie Polski, szczególnie korzystne warunki geologiczne, a także wysoka technika eksploatacyjna. **Od kilkunastu lat zajmujemy pod względem eksportu węgla czołowe miejsce w Europie i drugie po Stanach Zjednoczonych w świecie.** W latach minionych globalny eksport węgla przedstawiał się następująco: (w mln ton) 1939 — 10,7, 1945 — 3,6, 1950 — 26,6, 1955 — 24,1, 1960 — 17,5, 1965 — 21,0, 1966 — 22,4, 1967 — 24,0, 1968 — 26,0. Do roku 1955 eksport węgla drogą morską nie wykazywał tendencji rozwojowych i wynosił ok. 30 proc. globalnego eksportu.

W latach 1956—1968 układ ten znacznie się zmienił na korzyść transportu morskiego. W 1960 r. wysłaliśmy drogą morską ponad 8 mln ton węgla, w 1966 r. 9 291 tys. ton, w 1967 — 10 658 tys. ton a w 1968 — 13 600 tys. ton. Główny ciężar tego eksportu przypadł na Szczecin i rozwijające się Świnoujście: w 1967 — Gdynia przeładowała — 2543 tys. ton. Gdańsk — 3095 tys. ton, Szczecin — 4760 tys. ton i Świnoujście — 260 tys. ton: w 1968 r. przeładunki Gdyni wyniosły 3400 tys. ton, Gdańska 3800 tys. ton, Szczecina — 5400 tys. ton i Świnoujścia — 1 mln ton.

NA PODSTAWIE wzrostu eksportu polskiego węgla a także zapotrzebowania rynków zagranicznych zarówno na węgiel koksujący jak i energetyczny Centrala Handlu Zagranicznego „Węglokoks" przypuszcza, że można przyjąć na najbliższe lata następujące wielkości „czarnego złota":

1969 — ogółem 27—28 mln ton, w tym przez porty 15 mln ton, 1970 — ogółem 28—29 mln ton, w tym przez porty 16,5 mln ton, 1975 — ogółem 36 mln ton, w tym przez porty 24 mln ton.

Niezbędnym było jednak stworzenie konkurencyjnych warunków a więc potanienie transportu węgla. Gwarantuje to jedynie korzystanie z dużych statków i zapewnienie armatorom i importerom szybkiej i taniej obsługi. Duże statki w polskich portach limitowane są głębokością wejścia przez Cieśniny Duńskie (42 stopy zanurzenia). Oznacza to, że możemy się spodziewać jednostek o nośności do 55 tys. DWT. W odległych relacjach liczą się tylko duże statki i takie w przewidywaniu potrzeb polskiego handlu zagranicznego zamówiła Polska Żegluga Morska (20—32 tysięczników i jeden 50-tysięcznik). Tym i innym jednostkom trzeba zapewnić wejście do portów i sprawną obsługę. Taki był właśnie cel budowy „Świnoportu".

PORT szczeciński, położony w głębi lądu i połączony z morzem płytkim, (jak na dzisiejsze potrzeby) farwaterem liczyć może tylko na rozwijanie przeładunków specjalistycznych i przeładunków węgla w relacjach Morza Bałtyckiego. W podobnej sytuacji jest Gdynia, która nie ma możliwości dla zbudowania potężnych placów składowych. Pozostaje więc tylko Świnoujście i Gdańsk. To pierwsze góruje nad swym wschodnim konkurentem drogą wodną ze Śląska i dwoma dobami drogi morskiej mniej co w ogólnym rachunku ekonomicznym ma też swą wymierną wartość.

Z ZAŁOŻEŃ CHZ „Węglokoks" wynika, że w 1975 roku porty będą musiały przeładować o 10 400 tys. ton węgla więcej aniżeli w roku 1968. Założenia dalszych etapów realizacji budowy bazy w Świnoujściu przewidują zwiększenie potencjału przeładunkowego w roku 1971 do 3 mln ton a 1973 do 6 500—7 000 tys. ton.

Czyli przy utrzymaniu potencjału przeładunku węgla w pozostałych portach na poziomie 1968 r. do pełnego wykonania założeń CHZ „Węglokoks" zabrakłoby 4 600 tys. ton. I choć można przypuszczać, że potencjały przeładunkowe w innych portach polskich pozostaną na poziomie roku 1968, należy pomyśleć o zagwarantowaniu handlowi zagranicznemu brakujących mocy przeładunkowych. Najekonomiczniejsze byłoby z pewnością rozpatrzenie takiego wariantu „Świnoportu II" i Świnoportu III", który gwarantowałby przyrost tych mocy. Prawdopodobnie należałoby tego dokonać instalując urządzenia zwiększające raty przeładunkowe, tak na statki, jak i odbioru z barek a również zwiększyć pojemność placów składowych.

W NASZYCH rozważaniach dotyczących problemu portu dla dużych statków nie zatrzymaliśmy się nad innymi towarami, które niewątpliwie także wymagają podobnej specyfiki przeładunków — dotyczy to zwłaszcza surowców fosforowych w imporcie.

Ale i tu — sądzimy — rozbudowa portu świnoujskiego a w nim bazy fosforytów rozwiązuje także to zagadnienie.

EDWARD WITUSZYŃSKI

Zdrowie w oczach statystyków

GŁÓWNY Urząd Statystyczny wydał ostatnio „Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia" — za lata 1945—1967. Jest to pierwsza w kraju publikacja, informująca o rozwoju ochrony zdrowia obywateli PRL. Jest oparta na analizach naukowych — i daje możność dokonania porównań z okresem międzywojennym.

Suche na pozór dane statystyczne kryją głęboką treść. Świadczą oto o ogólnej poprawie zdrowotności naszego społeczeństwa i o przedłużeniu „średniej" życia ludzkiego o ponad 20 lat.

„Rocznik" zawiera również analizę wykorzystania leków, witamin itp., która wykazała m. in. pewne istniejące nieprawidłowości. Okazało się bowiem, na co zresztą od dawna zwracali uwagę specjaliści, że istnieje duża dysproporcja między istotnymi potrzebami a rzeczywistym spożyciem niektórych leków, witamin (ponad 60 pastylek przypada „na głowę", wliczając w to niemowlęta i starców), a zwłaszcza środków przeciwbólowych (przeciętnie połykamy po 22 tabletki „z krzyżykiem" rocznie, jak mówią statystycy). (k)

Rysunek Konstantego Sopoćki: „Lenin i Krupska przed Bramą Floriańską w Krakowie.

(CAF)

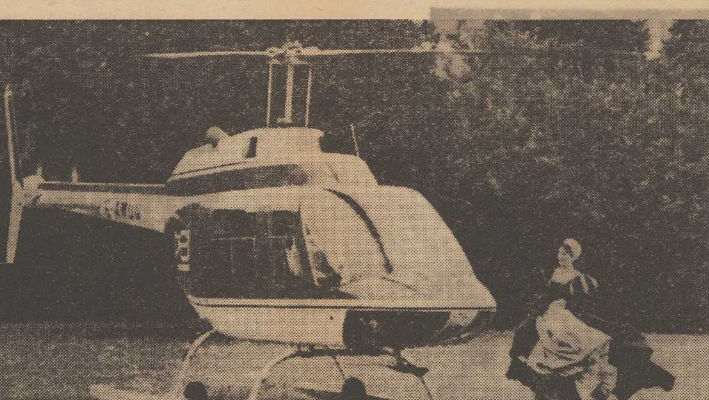

Z XVI W XX WIEK. Nicola Paget w pięknym, lecz niezbyt wygodnym stroju z XVI w. podróżuje najnowocześniejszym środkiem lokomocji, helikopterem. Wszystko to dlatego, że do popołudnia bierze udział w realizacji filmu w studio w Shepperton, odległego o około 200 km od Londynu, a wieczorem gra w londyńskim teatrze. Nie ma nawet czasu na przebranie się przed drogą. Nicola gra księżniczkę Mary, córkę Henryka VIII ((Richard Burton) i Katarzyny Aragońskiej (Irene Papas).

(CAF—UPI)

Dom czy przedszkole?

(Rozmowa z dr Zofią Topińską — kierownikiem Pracowni Wychowania Przedszkolnego w Instytucie Pedagogiki w Warszawie)

WE WSPÓŁCZESNYM, odśrodkowym modelu rodziny nie wszystko znajduje pełną aprobatę. Na przykład — przedszkole. Jedni są zaprzysięgłymi jego zwolennikami, inni — zażartymi antagonistami. A jakie jest pani zdanie?

— Trudno dać jednoznaczną odpowiedź — tak lub nie. Bardzo wiele argumentów, i to zasadniczych, przemawia na korzyść, choć są i takie, które w kołach pedagogów budzą poważne zastrzeżenia.

— Na przykład?

— Przedszkole otwiera swe podwoje już dla dziecka 3-letniego. A ja bym odradziła matce oddawanie 3-latka do przedszkola; jest jeszcze mało odporny na choroby, męczy go hałas, gromada. Nawet z 4-latkiem, jeżeli jest wątły, lękliwy, należałoby poczekać. Normalny dom, tzn. bez konfliktów, na jakim — takim poziomie kulturalnym — zapewniający opiekę, jest dla 3-latka na pewno lepszy niż przedszkole. Gdyby nie wchodziła w grę konieczność podporządkowania się obiektywnym warunkom domowym, posłałabym do przedszkola dopiero dziecko które ukończyło 4 lata. Wtedy placówka ta spełnia swoje zadanie. Daje duże możliwości rozwojowe, pod fachową opieką przygotowuje do szkoły, dostarcza dziecku towarzystwa, którego w tym wieku tak bardzo jest spragnione.

— Czy aby nie za dużo czasem tego towarzystwa?

— Tak jest, to właśnie jeden z mankamentów życia przedszkolnego. Ciągle jeszcze z reguły przekraczamy ustawową liczbę dzieci: w grupach najmłodszych 25, a w starszych — 30, z tolerancją do 35. W tej chwili jest trochę lepiej, ze względu na niż demograficzny, choć nie dotyczy to placówek przy nowych osiedlach, gdzie przeważają młode małżeństwa. Dodajmy do tego, że i personelu jest za mało, że wychowawczyniom nie starcza czasu na współpracę z rodzicami, z lekarzem, na kontakty ze środowiskiem.

— Jeżeli już mówimy o ujemnych stronach przedszkola, to czy dziecko nie przebywa w nim za wiele godzin w ciągu dnia?

— Najkorzystniejsze byłoby przedszkole 5-godzinne, choć jest to w wielu wypadkach postulat nie do zrealizowania ze względu na czas pracy rodziców i warunki domowe. Zresztą, w Związku Radzieckim i na Węgrzech przedszkola czynne są przez 12 godzin, co dla rodziców jest może wygodne, ale dla dziecka...

— Odebrać je przecież można, kiedy się chce...

— Oczywiście, ale większość rodziców nie może sobie na to pozwolić, a część nie wgłębia się w takie subtelności.

— Słowem, niech żyje wypróbowany złoty środek...

— Przedszkola są dla większości dzieci dobrodziejstwem, a dla rodziców — jedynym, i to najlepszym wyjściem. Gdzież znajdzie ono tak fachową opiekę, taką ilość różnorodnych, a równocześnie wychowawczych zabawek, regularne racjonalne posiłki, możliwość przebywania na powietrzu, a przede wszystkim takie możliwości rozwoju? Są przecież dzieci, które dopiero w przedszkolu dostają do rąk kredkę, pędzelek, książkę z ilustracjami, dopiero w przedszkolu znajdują kulturalne otoczenie, nabywają higienicznych i kulturalnych nawyków. Zresztą, nawet dzieci z tzw. dobrych domów dopiero w przedszkolu zaczynają prowadzić tryb życia podporządkowany pewnym zasadom pedagogicznym. Przedszkole w tej chwili staje się wręcz koniecznością — w tym sensie, że przygotowuje do szkoły. Wiadomo, że uczeń, który ominął przedszkole, przeważnie znacznie trudniej sobie radzi w szkole niż jego kolega — eksprzedszkolak.

— Dla wielu rodzin rozwiązaniem opieki nad dzieckiem jest babcia...

— Babcia, to doskonała „instytucja" dla 3-latka, lub uzupełniająca opieka nad dzieckiem starszym, przedszkola jednak nie zastąpi. Dobrze jeżeli babcia może po pięciu godzinach odebrać wnuka i pójść z nim na spacer. Ale przez cały dzień — przy najlepszych chęciach nie może sprostać tym obowiązkom. Nie zawsze jej metody wychowawcze, stosowane ongiś wobec własnych dzieci, odpowiadają współczesnym wymaganiom pedagogiki, opartym na innych przesłankach naukowych, wypływających z innych warunków życia. Cały proces wychowawczy w okresie, który ma tak decydujące znaczenie dla ukształtowania przyszłego człowieka, należy raczej powierzyć fachowym rękom.

I jeżeli powiedziałam, że nie ma nic lepszego dla 3-latka niż dom (normalny!), to dla dziecka starszego ideałem jest przedszkole.

Roz. St. ORZEŁOWSKA

Dolarowy bumerang

REWELACYJNYCH DANYCH o gospodarczej działalności USA poza granicami kraju do starczył ostatnio biuletyn specjalnego biura studiów **First National City Bank** w Nowym Jorku. Jak się okazuje, w latach 1963—1968 bezpośrednie inwestycje amerykańskie za granicą uległy zmniejszeniu z 3,5 do 2,9 mld dol. w skali rocznej, a więc o całych 600 milionów dolarów. Równocześ nie jednak nastąpił szybki wzrost repatriowanych do USA zysków. W roku 1965 ich suma (z całości zainwestowanych za granicą kapitałów) wynosiła 4,9 mld dod., natomiast w roku ubiegłym już 5,8 mld — o 900 milionów dolarów więcej. 34,5 proc. całości zysków wpłynęło z Bliskiego Wschodu, głównie za naftę: na drugim miejscu (prawie 26 proc.) znalazła się Ameryka Łacińska, na trzecim (22,4 proc. zysków) — Europa zachodnia. Z samej Wielkiej Brytanii wypompowali Amerykanie w ub. roku 400,2 mln dolarów.

Podczas, gdy w roku 1965 suma odprowadzonych zysków 1,4 razy przewyższała kwotę wyłożoną w tymże roku na zagraniczne inwestycje, to w 1968 roku zyski przewyższały już 2 razy wartość nowych inwestycji, w bardzo jednak nierównomiernej skali jeśli chodzi o kierunki geograficzne: 1,7 raza w odniesieniu do Bliskiego Wschodu, ale 2,5 raza — w Kanadzie, 4 razy w W. Brytanii, 5 razy — w Ameryce Łacińskiej. (AR-WEZ)

Ultradźwięki w diagnostyce medycznej

POD kierunkiem prof. dr Leszka Filipczyńskiego, w Zakładach Ultradźwięków IPPT PAN powstała polska aparatura diagnostyczna — urządzenie ultradźwiękowo-elektronowe, dające niedostępne dla oka badacza obrazy układu tkanek wewnątrz ciała ludzkiego. Jest to ULTRASONOGRAF — w Zakładzie opracowano kilka jego wariantów: do badania jamy brzusznej, serca, oka, do badania zatok i inn.

Zaletą ultradźwiękowej diagnostyki jest jej nieszkodliwość, ponadto badania są bezbolesne i trwają krótko (np. badanie serca wraz z zapisem nie trwa dłużej niż 15 minut).

Aparatura oparta jest o własne koncepcje i rozwiązania konstrukcyjne. Budową prototypów zajmuje się Zakład Konstrukcyjny IPPT PAN. Ultrasonografy są stosowane już w kilkunastu klinikach Akademii Medycznych w kraju.

Komputer na łowiskach

PRACOWNICY naukowi Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, wspólnie z Zakładem Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, sporządzili matematyczny model najkorzystniejszego rozmieszczenia statków naszej floty rybackiej na bliższych i dalszych łowiskach.

Gdyński komputer wskaże więc naszej flocie najdogodniejsze, ekonomicznie uzasadnione cele. Jego zadaniem jest dokonanie analizy szeregu czynników wpływających na połowy. Zajmie się więc natural nymi zasobami łowisk, warunkami klimatycznymi, odległością między łowiskiem a portem macierzystym, aktualnymi informacjami o ławicach ryb, metodami połowów, wyposażeniem statku, pojemnością jego ładowni itp.

ŁÓDŹ NA KOŁACH. Niecodzienny widok ujrzeli niedawno mieszkańcy miasta Gorki— przejeżdżającą ulicami łódź na kołach. Konstruktorem łodzi-amfibii jest Eugeniusz Ponomariew, kierownik zespołu projektanckiego Centralnego Biura Projektowego Wodolotów. Wehikuł, wyposażony w silnik o mocy 70 KM, ma długość 5 m, szerokość 1,7 m i wysokość 0,65 m. Na drodze rozwija szybkość 25 km/godz.; na wodzie do 60 km/godz.

Na zdjęciu: łódź na kołach przejeżdża przez Plac Lenina.

Rytm czasu wyznacza życie...

JESTEŚMY WSZYSCY podporządkowani rytmowi czasu, a przede wszystkim — rytmowi dni i nocy, narzuconemu przez 24-godzinny okres obrotu Ziemi wokół własnej osi. Aktywność w ciągu dnia, odpoczynek w nocy — ten porządek rzeczy nie jest bynajmniej umowny. Organizm człowieka działa zgodnie z zegarem biologicznym.

Tymczasem postęp techniczny coraz częściej stwarza sytuacje, które zakłócają ten naturalny rytm. Ciekawe pod tym względem są wyniki badań, opublikowane ostatnio przez biuletyn Akademii Nauk Nowego Jorku. Dotyczą one samopoczucia pasażerów samolotów odrzutowych, którzy podróżują na długich dystansach. Okazuje się, że cierpią oni na dolegliwości, będące następstwem swego rodzaju „rozmijania się" z naturalnym cyklem dobowym.

CAŁY ten problem nabiera szczególnej ostrości, kiedy w grę wchodzą procesy adaptacji człowieka do warunków podróży kosmicznych. Już podczas lotów po orbitach dokoła ziemskich kosmonauci widzą wielokrotnie w ciągu doby wschody i zachody Słońca. W podróżach międzyplanetarnych grozi całkowity zanik zdolności adaptacji do mijającego czasu. Wiadomo, że u wielu kosmonautów występowały takie dolegliwości, jak wymioty, czasowa niezdolność do przyjmowania pokarmów. Główną przyczyną było zapewne przebywanie w stanie nieważkości, ale niebłahą rolę odgrywało też oderwanie się od zwykłego, cyklicznego rytmu czasu. Nasuwa się więc pytanie: jak przystosują się kosmonauci do dłuższego pobytu na Księżycu, gdzie „doba" trwa 27 razy dłużej niż na Ziemi? Czy organizm ludzki będzie zdolny pokonać i tę przeszkodę?

SZCZEGÓLNIE interesujące jest zjawisko, które występuje po pewnym czasie pobytu w takiej „pozaczasowej" izolacji. Otóż z reguły wydłuża się jednostka cyklu, odpowiadająca w zwykłych warunkach 24-godzinnej dobie, do 48 godzin. Niejako samoistnie kształtuje się podział na 24-godzinny okres aktywności i 24-godzinny okres odpoczynku. **Jest to pewna wskazówka dla regulowania w przyszłości rytmu życiowego kosmonautów pod czas długotrwałych podróży kosmicznych.**

(j.m.)

Modele i anty

WIARA W POTĘGĘ TAK ZWANYCH „PLECÓW" CZY „ZNAJOMOŚCI", BYWA ZAISTE, NIEOGRANICZONA.

Ostatnio, zaczepił mnie na ulicy daleki mój znajomy, biorący mnie najpewniej za człowieka nieźle ustosunkowanego tu i ówdzie. Ujęty lapidarnie sens naszej rozmowy zawarty był w pytaniu: czy mógłbym „coś zrobić", żeby pewien młodzieniec, syn mego interlokutora, przebrnąwszy szczęśliwie przez egzaminy wstępne, stał się słuchaczem wyższej uczelni.

— Przepraszam za śmiałość — rzekł znajomy — ale ja z polecenia pani S.

— Uczniem był bardzo dobrym, miał same piątki — objaśnił ze smutkiem ojciec — ale wie pan jak to jest z tymi miejscami...

Nie wiedziałem, więc tata tego młodzieńca, zreferował mi w detalach, aktualnie obowiązujący system przyjmowania na wszystkie możliwe uczelnie wyższe.

— Wie pan, nie mogę niczego obiecywać a tym bardziej składać gwarancji. Ale spróbujemy — powiedziałem podsycony ową myślą o radosnych perspektywach z mieszkaniem spółdzielczym. I oto w tym momencie, olśniła mnie błyskawica przypomnienia: tak, przecież ja mam kolegę asystenta i właśnie na tym wydziale, na który pragnie się dostać ów młody człowiek. Powtórzyłem zatem znacznie pewniej: „spróbujemy", i poinformowawszy lojalnie rozmówcę o owym asystencie, zamierzałem się pożegnać. Lecz patrzę i oczom nie wierzę: ów, do tychczas ostatecznie strapiony, przybity do ziemi ojcowskim zmartwieniem człowiek, nagle się wyprostował, wypogodził rzekłbym, wyhardział. Zupełnie uspokojony stwierdził: jestem panu bardzo zobowiązany, a już myślałem, że pan się nie zgodzi. Tak, powiedział „jestem zobowiązany", w czasie teraźniejszym, jakby jego niepewność trwała tylko do tej chwili a jej rozwianie zależało li tylko ode mnie. Uciekał niemal, choć wołałem za nim: spróbuję to nie znaczy załatwię, to na prawdę nic pewnego!

Rekomendacja ta, jak i wrodzone mi współczucie dla rodziców, którzy muszą na starość jeszcze raz przeżywać — tym razem wraz ze swymi pociechami — katusze edukacji, kazały mi przeszukać w pamięci te zakamarki, w których skrywam skrzętnie moje „znajomości". Jakoż, nie udało mi się tam odnaleźć ani jednej znaczącej persony ze sfer wyższouczelnianych. Uświadomiłem to sobie nie bez żalu, albowiem spełnienie prośby pani S. — osoby wysoko notowanej na polu spółdzielniomieszkaniowym, w sytuacji, gdy ja do dawna i bezskutecznie wyczekuję na mieszkanie spółdzielcze, przedstawiało dla mnie szanse wielce obiecująca. Toteż, na wszelki wypadek, napomknąłem: — A czy syn pana był dobrym uczniem, to znaczy — czy pewnie się czuje przed tymi egzaminami?

O CUDOWNYCH SKUTKACH wiary w plecy

Natychmiast zacząłem wydzwaniać do mojego, tak w porę przypomnianego, kolegi. Dotelefonowałem się na drugi dzień — oczywiście mógł mieć więcej telefonów niż zwykle. Po wyłuszczeniu sprawy usłyszałem: stary, absolutnie nie mogę pomóc. Prace są zaszyfrowane. A poza tym — wybacz, nie angażuję się w takie sprawy.

— Mnie nie chodzi o jakieś niedozwolone pomoce — obruszyłem się — ale może, dowiedz się przynajmniej, jakie wyniki z poszczególnych przedmiotów, otrzymał ten chłopiec, bo on naprawdę umiera ze zgryzoty.

— STARY to jest niemożliwe. Wyniki zna tylko komisja uczelniana, a ja jedynie pilnuję kandydatów, w czasie pisania prac. Jeśli nie zda dwóch przedmiotów, to będzie wcześniej powiadomiony — wyjaśnił rzeczowo zaprzyjaźniony asystent, oświadczając, że musi kończyć rozmowę, gdyż „goni" go termin kolejnego dyżuru.

ZROBIŁO mi się głupio. Bo i kolega poczuł się jakby dotknięty moją przedwczesną propozycją, i — z czym tu pokazać się tamtym ludziom? W końcu jednak pomyślałem sobie: przecież ja im niczego nie obiecywałem, zastrzegałem się. Wykręcam więc znany mi numer telefonu i uczciwie wyjaśniam temu ojcu, że pomoc jest niemożliwa itd. Na to tata: no dobrze, dobrze, niech pan nie będzie taki skromny. Z dwóch egzaminów, które już się odbyły syn jest bardzo zadowolony, mówi, że napisał na piątki.

Podobnie było przy następnych egzaminach, pisemnych i ustnych. Wreszcie telefon: serdecznie dziękujemy, syn zdał i został przyjęty, serdecznie... Przyszli z kwiatami i wielką paczką czekoladek.

Tłumaczyłem się, słowo daję. Bez skutecznie.

Kiedyś — pomyślałem sobie: i ja za kilka lat będę zabiegał o znajomości, gdy mój syn będzie zdawał na wyższą uczelnię. I ogarnęło mnie przerażenie. Jakiś tam znajomy zawsze się znajdzie, ale czy mój chłopiec okaże się tak świetnym uczniem, piątkowym, i czy tak się złoży, że akurat dla niego znajdzie się miejsce?

PS. Na mieszkanie muszę jeszcze poczekać.

MARIUSZ

EXBRAYAT — Przekład WANDY WĄSOWSKIEJ

Śpij spokojnie, Katarzyno...

7

Jednym słowem popełnił także pewien rodzaj samobójstwa, który czynił go bliższym tej nieznanej zmarłej dziewczynie. Odwrócił się, a Elmar zasunął z powrotem szufladę.

— No i co pan powie, panie inspektorze?

— To naprawdę czarujące dziecko!

— Pan przynajmniej ma trochę serca dla tych nieszczęśliwych! Ale właściwie po co pan tu przyszedł?

— Ustalić, kim ona była.

— Czy to jest konieczne?

— Dla komisarza Hagena na pewno tak.

Elmar rozłożył bezradnie ręce.

— Przecież tu już nic się nie poradzi! Czy nie można zostawiać takich jak ona w spokoju? Po co wywlekać na jaw ich biedne tajemnice! Mój Boże, przecież ta dziewczyna zapłaciła najwyższą cenę za to, aby mieć prawo do zapomnienia. W jaki sposób ma pan zamiar dowiedzieć się, kim była?

8

— W tej chwili jeszcze nie wiem.

— Pewnie zechce pan porozmawiać z doktorem Kirchnerem?

Gruby lekarz sądowy znał Possberga od początku jego pracy w policji i odnosił się do niego zawsze z szacunkiem. W chwili, gdy inspektor wszedł, kończył akurat przebierać się.

— Co pana sprowadza do tego smutnego przybytku, panie Possberg?

— Chodzi mi o młodą samobójczynię, panie doktorze, która postanowiła umrzeć anonimowo. Komisarz Hagen zaś uważa ten pomysł za osobistą obrazę i polecił mi ustalenie jej tożsamości. Czy mógłby mi pan udzielić jakiejś informacji, która by mi pomogła wejść na właściwy trop?

— Wiek 22—25 lat... Prawie 6-miesięczna ciąża...

— Ach tak? Więc to zapewne było powodem...

Przerwał, zdziwiony wyrazem gniewu, jaki ujrzał na twarzy doktora, i nim zdążył sformułować swoją myśl, Kirchner zaczął wyrzucać z siebie słowa pełne oburzenia i pogardy.

— Ta niedoszła młoda matka nie powiesiła się, panie Possberg. Została uduszona, a potem powieszona dla upozorowania samobójstwa... Kto był mordercą? Prawdopodobnie ojciec dziecka, które miała urodzić... To wszystko, co mogę panu powiedzieć. Aha, jeszcze jeden szczegół: palce lewej ręki są nieco spłaszczone. Nie dziwiłbym się, gdyby się okazało się, że zamordowana była skrzypaczką lub wiolonczelistką. Dodam tylko, że gdyby się panu udało pochwycić mordercę, to niech się pan postara, aby i on stał się moim klientem. Sprawi mi pan tym ogromną przyjemność!

Komisarz Hagen, dowiedziawszy się jak naprawdę wygląda sprawa rzekomej samobójczyni, polecił inspektorowi Possbergowi prowadzenie dalszych dochodzeń. W kostnicy zjawili się fotografowie, którzy starali się zachowywać jak najspokojniej, aby nie drażnić Elmara Redericha. Ten zaś mimo to traktował ich opryskliwie i nie pozwalał nikomu dotknąć zmarłej. Sam na ich żądanie unosił lub odwracał jej twarz, aby można było lepiej oświetlić ją reflektorem.

9

Gdy Kurt zabierał się do wyjścia, stary szepnął mu do ucha:

— Pan pomści ją, prawda, inspektorze? Zasługuje na to.

— Obiecuję panu, że zrobię, co tylko będę mógł.

Kurt Possberg nie powiedział tego, aby odczepić się od starego dziwaka. Coraz bardziej był przejęty potworną zbrodnią popełnioną na młodej dziewczynie, której zabójca zabrał nie tylko życie, ale i imię.

Mimo umieszczenia fotografii w najpoczytniejszych dziennikach Stuttgartu nikt nie zgłaszał się do komisariatu, aby oświadczyć, że znał zamordowaną. Komisarz Hagen zaczynał się niecierpliwić i zarzucać Kurtowi brak energii.

— Inspektorze Possberg — mówił ze złością — na co się zdało pańskie wykształcenie i pańskie dyplomy? Nie wykazuje się pan lepszymi osiągnięciami niż pierwszy lepszy policjant, który rangę inspektora zdobył, wykonując najpodrzędniejsze prace! Chyba ma pan teraz okazję do wykorzystania swojej znajomości psychologii, no nie? Właśnie pan powinien mieć jakąś własną, oryginalną koncepcję co do środowiska, z którego pochodziła ta dziewczyna. Mówi pan, że zdaniem Kirchnera mogła to być skrzypaczka; czy próbował pan skontaktować się z ludźmi z tej sfery?

— Odwiedziłem wszystkich agentów, wszystkich impresariów koncertowych, ale nikt jej sobie nie przypomina.

— A prywatni profesorowie muzyki?

— Takich jest w mieście około trzystu.

— Więc co z tego wynika?

— To, że stracę masę czasu, może niepotrzebnie.

— Nigdy się nie traci czasu niepotrzebnie, gdy się wypełnia swój obowiązek, inspektorze Possberg!

— Jestem tego samego zdania, panie komisarzu, ale czy nie sądzi pan, że wystarczyłoby, aby nasz zwykły agent pokazał tę fotografię paru setkom profesorów?

— A przez ten czas pan Possberg sobie odpocznie? Pan Possberg uważa, że takie zajęcie mu uchybia? Niech pan mnie posłucha, inspektorze! Pan nie jest ani trochę lepszym pracownikiem od innych!

— To nie jest dla mnie żadne odkrycie, panie komisarzu. Nie uważam się wcale za lepszego, ale wolałbym, aby mnie pan nie traktował gorzej niż innych.

c.d.n.

Matusiak nadal liderem WDP

Szurkowski

zwyciężył w Nowogardzie

SIÓDMY ETAP XXVI Tour de Pologne rozegrano na 192-kilometrowej trasie z Kołobrzegu do Nowogardu. Triumfowali czołowi nasi reprezentanci z tegorocznego Wyścigu Pokoju — Ryszard Szurkowski przed Zygmuntem Hanusikiem (obaj Polska I). Czas zwycięzcy etapu — 4:31.20 daje dobrą przeciętną szybkość 43,9 km/godz. Na trzecim miejscu przejechał linię mety Zygfryd Jarema (LZS Zieloni) Za Jaremą wpadli kolejno na metę: Kegel, Rubin, Czechowski, Kluj, Holender, Van den Kruijs, lider WDP — Matusiak, Polewiak, Palka, Józef Mikołajczyk, Stachura i wicelider — Górski.

Ze stratą ok. 2 min. na stadion w Nowogardzie przybyła zasadnicza grupa, w której byli m. in. Kulibin (ZSRR) i Magiera. Zespołowo 7 etap wygrała I reprezentacja Polski przed naszym II zespołem reprezentacyjnym.

W łącznej klasyfikacji po tym etapie nie zaszły poważniejsze przetasowania.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VII ETAPACH:

1.	Matusiak (Polska I)	22:31.59
2.	Górski (Polska II)	22:34.55
3.	Hanusik (Polska I)	22:35.49
4.	Kulibin (ZSRR)	22:36.43
5.	Szurkowski (Polska I)	22:36.30
6.	Bławdzin (Polska I)	22:38.43
7.	Kluj (Legia)	22:36.50
8.	Gawliczek (LZS Pomorze)	22:40.21
9.	Stachura (Polska II)	22:40.47
10.	Stec (Polska II)	22:40.49

Polewiak zajmuje 15 pozycję, Jarema jest 17, Prasek — 24, Józef Mikołajczyk — 26, a St. Labocha — 28.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH:

1.	Polska II	67.47.41
2.	Polska I	67.63.13
3.	LZS Pomorze	68.11.37
4.	LZS Zieloni	68.17.33
5.	Legia	68.18.06
6.	Kolejarz	68.19.56

ORGANIZATORZY etapu w Nowogardzie spisali się na piątkę. Całe miasto było odświętnie udekorowane, a drogi, którymi przebiegał wyścig — odnowione. Bardzo dobra była także organizacja na stadionie.

W GODZINACH przedpołudniowych rozegrano w Nowogardzie wyścig kolarski dla juniorów i młodzików. Wśród juniorów triumfował Kręczyński (LKS Gryf) przed swoim kolegą klubowym Kulą, natomiast wśród młodzików: Pawlak przed Malinowskim (obaj Ogniwo). W wyścigu startowali oprócz naszych reprezentantów zawodnicy Koszalina i Złotowa.

W SIERADZU po raz pierwszy w Polsce miał miejsce mecz motopiłki. Spotkanie rozegrały między sobą dwa miejscowe zespoły — Andromeda i Latający Holendrzy. Mecz motopiłki, podobnie jak piłkarski, trwa półtorej godziny, z przerwą po 45 minutach. Bierze w nim udział po 6 zawodników w każdej drużynie, którzy przy pomocy nóg i motocykli usiłują ulokować piłkę w bramce przeciwnika. Pierwsza jaskółka pokazała się. Czy spopularyzuje się ten sport u nas? Zobaczymy.

(CAF — Rozmysłowicz)

Pierwszy start — pierwsze zwycięstwo

„Dar Szczecina"

najszybszym jachtem regat Gryfa

W niedzielę o godz. 23.09 do Świnoujścia, gdzie znajdowała się meta VIII Międzynarodowych Regat Gryfa powrócił z bałtyckiej trasy wynoszącej 300 mil morskich pierwszy jacht. Był to „Dar Szczecina", dla którego był to dziewiczy rejs.

PIERWSZY start i pierwsze zwycięstwo, bowiem ta flagowa jednostka naszego grodu zdobyła miano najszybszego jachtu VIII Międzynarodowych Regat Gryfa. Dopiero sześć godzin później przybył na metę drugi jacht — Universitas z Rostocku a kilka minut za nim Szkwał II z AKM Gdańsk. Wczoraj do godz. 18.30 w Świnoujściu znajdowało się już 18 jachtów — 26 przebywało jeszcze na trasie.

Wg prowizorycznych obliczeń w poszczególnych klasach jachtów pełnomorskich pierwsze miejsca zajęły następujące jednostki: RORC I — S/Y „DAR SZCZECINA" kpt. Jerzy KRASZEWSKI (Pogoń Szczecin) RORC II — S/Y „SZKWAŁ" II kpt. Jacek JETTMAR (AKM Gdańsk), RORC III — S/Y „ENIF" kpt. Kazimierz JAWORSKI (Pasat Szczecin).

W poniedziałek w Świnoujściu rozegrano II bieg w klasie jachtów zatokowych a oto wyniki: kl RORC II — Józef SZRAMEK S/Y „LINDA" — (Pasat Szczecin), 2) W. GETH S/Y „LUCHS" (Rostock), 3) SCHAUKELFERD kpt. W. MENTZEL (Empor Wismar), RORC III — kpt. K. THYMIAN S/Y „VENUS" (Motor Warnow). 2) E. WINKENHAUSER — S/Y „WINETA" — Pogoń Szczecin.

Po dwóch wyścigach w klasach tych prowadzą: RORC II — Józef SZRAMEK i W. GETH, w klasie RORC III — K. THYMIAN.

W poniedziałek na Zatoce Pomorskiej przeprowadzono także wyścigi w klasie jachtów bałastowych. A oto wyniki: klasa STAR — 1) M. DYMITRU (Rumunia), 2) J. VILEMAS (Litewska SRR), 3) Zb. PUCHALSKI (YK Star Gdynia), 4) J. KĘDZIERSKI (AZS Szczecin).

Trasa VIII etapu WDP

Pokonał stawkę kadrowiczów, wśród których znajdowali się olimpijczycy Zawieja i Rymkiewicz.

A oto wyniki poniedziałkowych biegów:

Klasa Finn — 1) Z. MATELA (JKW Poznań), 2) W. SZCZEPIŃSKI (AZS Warszawa), 3) M. STOBIECKI (AZS Poznań).

Klasa Hornet — 1) Zb. KANIA — K. FICK (AZS Warszawa), 2) M. SZCZERZYŃSKI — K. SZYMCZAK (WKŻ Zegrze), 3) A. SZAMOWSKI — L. RACZYŃSKI (SWOS Warszawa), 7) J. Szeliwiak — J. Kobyliski (AZS Szczecin).

Klasa FD — 1) R. SZADZIEWSKI — T. TRUCHANOWSKI (AZS Olsztyn), 2) Peter RUTZ, 3) Zb. WOLAŃSKI — A. LISOWSKI (SWOS Warszawa).

Po czterech wyścigach w klasie Finn prowadzi A. Rymkiewicz przed A. Zawieją — 36 pkt. i W. Szczepińskim — 39 pkt. W Hornetach liderem jest Zb. Kania i K. Fick (AZS W-wa — 8,7 pkt., którzy wyprzedzają M. Szczerzyńskiego i K. Szymczaka (WKŻ Zegrze) — 11,7 pkt. oraz A. Szamowskiego i L. Raczyńskiego (SWOS W-wa) — 30,7 pkt. W Latających Holendrach prowadzą dwie załogi z Berlina P. Rutz — 8,7 pkt., P. Leschke — 29,4 pkt. przed A. Gotowtem (MOS Toruń) — 32 pkt.

We wtorek i w środę rozegrane zostaną pozostałe wyścigi. Zakończenie regat odbędzie się w czwartek w Trzebieży

T. REK

W TRZEBIEŻY PORAŻKI FAWORYTÓW

W PONIEDZIAŁEK na Zalewie Szczecińskim pod Trzebieżą rozegrano czwarty bieg, który punktowany był zarówno w klasyfikacji do mistrzostw Polski i VIII Międzynarodowych Regat Gryfa Pomorskiego. Upłynął on pod znakiem zdecydowanej porażki faworytów. Czołowe miejsca zajmowali w zasadzie młodzi zawodnicy. Tak np. w klasie Hornet zwyciężyli młodzi żeglarze warszawskiego AZS, byli mistrzowie świata w klasie Cadet, Zbigniew Kania i Konrad Fick, w Finnach natomiast Zygmunt Matela

Sałatka brydżowa po szczecińsku

✦ W TRADYCYJNYM, ogólnopolskim turnieju „Bursztynowym" startowało 48 par z Bydgoszczy, Gdańska, Gorzowa, Koszalina, Poznania, Zielonej Góry i Szczecina. Na czołowych miejscach uplasowali się: Milde — Puciatycki (Poznań), Bembenista — Zaborowski 1 659 pkt, Godlewski — Kukawski 1 577 pkt, Frycz — Jaworowska 1 575 pkt, Klimczak — Osmólski 1 565 pkt (wszyscy ze Szczecina).

Piątka polskich lekkoatletów

wyjechała do Stuttgartu

na mecz Europa - Ameryka

WCZORAJ udała się do Stuttgartu 5-osobowa ekipa naszych lekkoatletek i lekkoatletów, którzy startować będą w meczu Europa — Ameryka. W jej skład wchodzą: Nowosz (100 m), Werner (400 m i 4×400 m), Nowakowa (100 m ppł.), Jaworska (rzut oszczepem), Sarna (rezerwa w sprintach i w skoku w dal).

Zawodnikom towarzyszą trener G. Mach — selekcjoner ekipy europejskiej oraz dr T. Jackowski — szef szkolenia PZLA.

Spotkanie Europa — Ameryka zostanie rozegrane w dniach 30—31 bm. na Neckarstadionie w Stuttgarcie.

— o —

Do Stuttgartu przybyli już zawodnicy amerykańscy. Niestety w składzie Ameryki zabrakło trzech mistrzów olimpijskich: Seagrena (tyczka), Willie Davenporta (110 m ppł.) i Dicka Fosbury'ego (skok wzwyż).

Na 110 m ppł. Davenporta zastąpi Gary Power. W skoku o tyczce, znakomitego Seagrena, zastąpi Casey Murrigan.

Na 100 m obok J. Carlosa wystąpi Greene (9,9 sek.). Juan Martinez, który poprzednio miał startować na dystansie 10 000 m w Stuttgarcie pobiegnie na 5 tys. metrów. W trójskoku partnerem Tate będzie Jackson. W rzucie oszczepem miejsce Tittona zajmie Skinner. W skoku w dal zamiast Shinnicka wystąpi Whitley.

Zespół amerykański oparty jest na zawodnikach, którzy przez dłuższy czas przebywać będą w Europie, startując w serii dalszych spotkań. W dniach 5—6 sierpnia w Augsburgu zespół USA zmierzy się z lekkoatletami NRF.

Ostatni list Marii Rewaj

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w tragicznym wypadku na zboczach gór Atlas w Maroku znalazły śmierć dwie szczecińskie alpinistki — dr MARIA REWAJ — kier. ekspedycji oraz JOLANTA LANGE. O przebiegu wyprawy M. Rewaj informowała „Kurier" i jego Czytelników przesyłając regularną korespondencję. Oto jej ostatni list...

* * *

ZA PUNKT STARTOWY do działalności górskiej dla Szczecińskiej Wyprawy Klubu Wysokogórskiego został obrany Marakesz. To czerwone, stylowe miasto, od którego podobno nazwę swą bierze kraj — Maroko (czerwony) bardzo nam się podobało. Samochody z napisem „L'Expedition de Szczecin en Haut Atlas" budzą niemałą sensację nie tylko wśród miejscowej Polonii.

1 lipca rozpoczęliśmy I etap działalności wyprawowej, udając się „Nysą" w rejon Doliny Ait Mizan w masyw Tubkala. Z Marakeszu przez Asni dojechaliśmy do Imil, skąd karawaną składającą się z trzech mułów dotarliśmy do schroniska Neltnera położonego na wys. 3 200 m. Pobyt w tym rejonie potraktowaliśmy jako trening kondycyjno-wysokościowy, bardzo nam potrzebny przed eksploracyjną działalnością w Dolomitach. Do ciekawych wejść zaliczyć należy wejście na Tubkni (4 165 m) i przejście z Doliny Ait Mizan granią od Tubkala po Iadj. Wszyscy uczestnicy ekipy czują się dobrze, chociaż niektórym przebywanie na wysokości powyżej 3 000 m dało się nieco we znaki. Po jednodniowym odpoczynku w Marakeszu ekipa z całym bagażem przerzucona zostanie dwoma samochodami w rejon Dolomitów Marokańskich w Atlasie Średnim, gdzie przebywać będziemy do pierwszych dni sierpnia.

M. REWAJ

Dziękujemy...

...LEKKOATLETOM SZKOLNYM za miłą kartkę z pozdrowieniami z IV Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Warszawie.

...PRZODOWNIKOM turystyki kolarskiej za pozdrowienia z obozu wędrownego „Kormorany". Do pozdrowień dołączyli się członkowie szkolnego koła krajoznawczo-turystycznego im. St. Grońskiego przy SP nr 56.

...BRYDŻYSTOM szczecińskim za pozdrowienia z ogólnopolskiego mityngu brydżowego w Stawie Śląskiej.

...SZCZECIŃSKIEJ MŁODZIEŻY WIOŚLARSKIEJ za kartkę z pozdrowieniami z Wilna, gdzie — jak wiadomo — uczestniczyli oni w regatach o mistrzostwo Litewskiej SRR. Kartka z pozdrowieniami nadeszła do „Kuriera"... dopiero wczoraj. (a)

TEATRY

— nieczynne

KINA

DELFIN (tel. 462-78) „Pustelnia Parmeńska" g. 10, 13.30, 17, 20.30 — fr.-włoski od lat 14 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-03) „Sidła" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 16 środa; „Kowboju do dzieła" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 16; COLOSSEUM (tel. 456-18) „Maskarada szpiegów" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-ang. od lat 14 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Twarz zbiega" g. 10, 12, 14 USA — panoram. od lat 14; „Obcy w domu" g. 16, 18.30, 21 — ang. od lat 18 (wtorek i środa); OGRODOWE — „Przesuń się kochanie" g. 20.45 USA — panoram. od lat 16; DERBY — „Major Dundee" g. 20.45 — USA — panoram.; POLONIA (tel. 218-34) „Szalony koń" g. 10.30, 13, 15.30, 18 — panoram. USA — od lat 11 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Ratuj dziadziu" g. 10; „Wazlika z milionami" g. 11, 13, 15 — fr. od lat 14; „Toast" g. 17; „Spotkanie ze szpiegiem" g. 18, 20 — pol. od lat 12; „Boccaccio 70" g. 22 — fr.-wł. od lat 18 (wtorek i środa)); MARS — „Panie i panowie" g. 17, 19.30 — wł. od lat 18; PROMIEŃ — „Rzeczpospolita babska" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 14; ECHO (Krzekowo) „Anna Karenina" g. 17.30, 20 — radz. od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Na tropie sokoła" g. 17.30, 19.45 — NRD — panoram. od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Droga Brigitte" g. 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Imiona miłości" g. 18, 20 — fr. — panoram. od lat 18; BAJKA (Police) „Pan Wołodyjowski" g. 17, 19.40 — pol. panoramiczny od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Cena strachu" g. 19 — fr. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Księżniczka" g. 19 — szwedz. od lat 15; MEWA (Żelechowo) „Kochany łobuz" g. 18 — fr. panoram. od lat 16; DAR (Stargard) „Strzał w ciemności" g. 16, 18, 20 — USA — panoram. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Oskar" fr. panoram. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Angelika wśród piratów" fr.-wł. od lat 16 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Czarny mustang" — USA — od lat 11.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich; pokaz broni XVIII-XIX w.; 160 lat bitwy pod Raszynem g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich; prehistoria Pomorza Zachodniego i przyroda; kultura Afryki Zachodniej; dzieje oręża polskiego w malarstwie St. Pajączkowskiego g. 9—15; ZAMEK — malarstwo krajów socjalistycznych — g. 11—18; BWA — Staromłyńska 27 — wystawa plastyków z Zakopanego g. 9—15.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 g. 12—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIE SKÓRNO - WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8—17; al. M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; ul. W. Pola 6 — g. 8—16; ul. Kapitańska — g. 8—15; al. Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 76 — g. 10—16.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 47 — al. Wyzwolenia 11 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 422-46.

WTOREK
29 LIPCA

DZIŚ: Marty
JUTRO: Ludmiły

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 30 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

RADA DNIA

Ze słońcem nie ma żartów: służba zdrowia odnotowała w tych dniach szereg porażeń słonecznych, omdleń itp. Zachowaj umiar w czasie opalania, a unikniesz przykrych konsekwencji!

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.35 Program dnia. 16.45 — Dziennik TV. 16.55 Magazyn wiejski. 17.15 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Wszechnica TV „Nasi uczeni". 20.40 Film „Dama z tramwaju". 22 „Za kierownicą". 22.30 Dziennik TV. 22.45 Program na dzień następny.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programię.

ŚRODA

10 Film z serii „Ścigany" 16.30 Program dnia. 16.40 PKF. 16.50 Dziennik TV. 17 Teleferie. 18.30 Magazyn morski. 18.45 Światowid. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Zawody la. Europa—Ameryka. 22.15 Dziennik TV. 22.30 „Ścigany" film TV USA. 23.20 Program na dzień następny.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.15 Filmy krótkometrażowe. 15.05 „Zanim podniesie się kurtyna". 15.20 Omówienie programu. 15.25 Gimnastyka. 15.35 Program dla młodzieży. 16.30 Widowisko dla dzieci. 17 Wiadomości. 17.05 Muzyka W.A. Mozarta. 18 „Uzdrowiska w Azerbejdżanie". 18.20 Święto sportu. 18.30 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.30 Kronika. 20 „Z teczek milicyjnych". 21 Program rozrywkowy. 22 Kronika. 22.20 Film TV „Przygody Don Kichota". 22.50 Lekcja j. ros.

ŚRODA

9.45 Omówienie programu. 9.50 Gimnastyka. 10 Kronika. 10.35 Film „Niesamowite życzenia". 12.10 „Człowiek obok ciebie". 12.40 Wiadomości. 14.15 „Alaska — lodówką". 15.20 Omówienie programu. 15.25 Gimnastyka. 15.35 Nowości nauki i techniki. 16 „Czarny kanał". 16.30 Dla młodych ludzi. 17 Wiadomości. 17.05 Film rum. „Europolis". 18.15 „W górach Kaukazu". 18.30 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Film ang. „Prywatne życie Henryka VIII". 21.34 Gra Mantovani. 22 Kronika. 22.20 „Ukraiński barok". 22.50 Arabskie pieśni z Iraku.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOSCI: 15, 16, 18, 20, 23, 24 15.05 „Lato i my". 16.15 Rytmy młodych. 16.30 Reporter przy tym był. 16.45 „Napisz proszę". 17 „Bracia Bugałowie". 17.10 Rytmy młodych. 17.35 Radiostop białostocki. 17.45 Z muzycznych wydarzeń miesiąca 18.05 „Urodzeni pod pniakiem". 18.20 Pieśni ze śpiewników domowych. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Dla domu i dla ciebie". 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Rytmy taneczne. 21 Słuchowisko „Korowód". 22 Laureaci nagrody Ministra Kultury i Sztuki. 22.45 Melodie do tańca. 23.10 „Przeglądy i poglądy". 23.20 Zespół J. Miliana. 23.40 Muzyka przy księżycu. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 18.15, 24
14.45 Gra B. Hardy. 15 „Nadia Afeyan". 15.30 „10 minut z orkiestrą". 15.40 Utwory na harfę. 16.10 Radioreklama. 16.30 Morskie problemy kraju. 16.37 Szafa gra. 17 PAW. 17.15 Felieton aktualny. 17.25 „Muzyka dla ciebie". 17.50 Historie w dur i w moll. 18.20 „Widnokrąg". 19.17 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Słuchowisko „Cztery groteski". 20.02 Z twórczości Mozarta. 21 Z nagrań solistów. 21.30 „Królestwo świata". 21.50 Alfabet orkiestr rozrywkowych. 22 Z kraju i ze świata. 22.30 Zatańczmy to jeszcze raz. 23 Koncert Koła Warszawskiego Zw. Kompozytorów. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 Charlie Chan prowadzi śledztwo. 17.40 „Od pierwszego nagrania". 18 Expressem przez świat. 18.05 Humor z importu. 18.25 Nagraj i zaśpiewaj. 18.40 Blues lat 60-tych. 19 Mała encyklopedia wielkiego dramatu. 19.30 „Ene, due, rabe" — i inne zabawy muzyczne. 20 Kawiarnia pod Anteną. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21 Od zachodu do wschodu słońca. 21.20 Piórkiem Ibisa. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23 Liryki K.I. Gałczyńskiego. 23.05 Koncert tylko dla melomanów. 23.50 Śpiewa I. Sochadze.

Techniczna Obsługa Samochodów

OKRĘGU SZCZECIŃSKIEGO
W SZCZECINIE

zawiadamia

że z dniem 31.VII.69 r. zostaje oddana do użytku

Nowoczesna Stacja Obsługi
w Szczecinie przy ul. Przestrzennej

Placówka będzie czynna: w dni powszednie w godz. 6.15—22, w soboty w godz. 6.15—18.

Zakres wykonywanych usług:
- **przeglądy i naprawy gwarancyjne**
- **obsługi szybkie – mycie, smarowanie**
- **pełna diagnostyka pojazdu**
- **naprawy bieżące**
- **zaprawki lakierem piecowym**

dla samochodów marki: Syrena, Fiat 125 P, Moskwicz, Skoda, Wołga, Renault, Zastawa.

Ponadto w stacji wykonywane będą przeglądy przedrejestracyjne samochodów: Syrena, Fiat 125-P, Moskwicz, Skoda, Wołga.

2880-K

Kronika wypadków

WCZORAJ późnym wieczorem, na stacji PKP — Skolwin, w nieznanych bliżej okolicznościach wpadł pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu 63-letni Józef D., mieszkaniec ul. Dąbrówki. Ustaleniem przyczyn wypadku zajęła się milicja i służba kolejowa.

* * *

OKOŁO godz. 16.45 na „dzikiej" nadodrzańskiej plaży niedaleko Polic, utonął w czasie kąpieli 21-letni mieszkaniec Polic, Dominik Srodecki.

* * *

W DĄBIU spadł ze słupa, z dużej wysokości, 35-letni Adam W. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie obu kości lewego podudzia. Rannego skierowano do kliniki przy ul. Unii Lubelskiej.

* * *

NA ALEI Wojska Polskiego, samochód „Skoda" nr rej. MA 8337 potrącił 19-letnią Danutę S., mieszkankę ul. Emilii Plater. Danuta S. odniosła szereg obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Wypadek drogowy wydarzył się również dziś rano na ul. Wielkiej, gdzie przejeżdżający samochód potrącił 42-letniego Wacława S., zam. przy al. Wojska Polskiego. Rannym zajął się chirurg pogotowia.

* * *

DZIESIĘCIOKROTNIE wyruszali wczoraj na interwencję szczecińscy strażacy – na szczęście pożary były niewielkie i na ogół nie pociągały za sobą wysokich strat materialnych. M. in. gaszono płonące na polu zboże w Sławocieszu, wagon z siarką na stacji Skolwin. trociny w magazynie itp.

* * *

MPK KOMUNIKUJE: W związku z robotami drogowymi w okolicy Dworca Głównego, od jutra – godz. 8 aż do odwołania, tramwaje linii 3 i 4 kursować będą w obu kierunkach przez ul. Wielką. (ap)

PRACA

POTRZEBNA na stałe pomoc domowa w sile wieku. Tel. 724-49. 7222-G

PRZYJMĘ dochodzącą pomoc do półtoraroczne go dziecka. Wielkopolska 20/14. 7251-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK 1-rodzinny z placem w Łodzi sprzedam. Tel. 537-65, Łódź, Młynarska 9/17, Halina Komalska. 2857-K

SPRZEDAM przy granicy Poznania ogród 5 300 m kw. z domkiem, plantacją truskawek. Jasiczak, Poznań, Długosza 28/3, tel. 422-20. 85-P

SPRZEDAŻ

„WARSZAWĘ" 204 sprzedam, ul. Śląska 9/24. 7198-G

SZCZENIAKI rasy collie sprzedam. Szczecin, Pocztowa 4/5. 7162-G

SAMOCHÓD „Warszawa" M-20 (taksówka z licznikiem) w dobrym stanie sprzedam, ul. Libelta 62. 7214-G

SAMOCHÓD m-ki „Warszawa" stan dobry sprzedam. Budziszyńska 22 a/15 w godz. 17—19. 7223-G

ODPRZEDAM nieużywaną kuchenkę gazową 4-palnikową z piekarnikiem. Tel. 239-02. 7234-G

LOKALE

PANIENKA pracująca poszukuje niekrępującego pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 6929.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju nieumeblowanego. Wiadomość: al. Piastów 72/10. 7218-G

WYNAJMĘ pokój 2 panienkom pracującym. Pogodno, Koziorowskiego 31. 7219-G

3 **POKOJE**, kuchnia, łazienka, parter, piece zamienię na dużą kawalerkę z c.o., łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7220.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7224.

POKÓJ, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo, c.o. w Zielonej Górze zamienię na równorzędne w Szczecinie. (Stare budownictwo niewykluczone). Oferty Biuro Ogłoszeń pod 7226.

2 **SIOSTRY** poszukują pokoju przy kulturalnej rodzinie. Tel. 371-64 po godz. 20. 7237-G

SPOKOJNA pani poszukuje nieprzejściowego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7241.

WYNAJMĘ pokój z garażem samotnemu. Las Arkoński, tel. 446-35. 7242-G

MŁODY inżynier poszukuje pokoju. Może udzielać korepetycji. Tel. 248-21 w godz. 17—20. 7246-G

KOMFORTOWY pokój z telefonem solidnej kulturalnej osobie wynajmę. Tel. 345-82. 7247-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Szczecin, tel. 71-232. 7249-G

ZGUBY

26.VII.69 na bazarze przy Boh. Warszawy skradziono kosmetyczkę brązową z dokumentami na nazwisko Elżbieta Burdziak, zam. Szczecin 11, ul. Makowska 2/4. 7221-G

STANISŁAWA PEŁKA zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 7232-G

ZGUBIONO przepustkę portową nr 10976 na nazwisko Stanisław Kopacz. 7240-G

25.VII.1969 r. zmarła

Matylda Anna Wyrąbkiewicz

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala przy ul. Arkońskiej do grobu rodzinnego na Cmentarzu Centralnym nastąpi dn. 30.VII. br. o godz. 12,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYN I RODZINA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, byłym współpracownikom z Papierni Skolwin, a w szczególności rodzinom Hnatiuków, Stefańskich, Wojciechowskich i Szatarskich, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p.

Józefowi Grudzińskiemu

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

Panu Rektorowi i Senatowi Politechniki Szczecińskiej, Komitetowi Zakładowemu PZPR, Dziekanowi i Radzie Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodno-Melioracyjnego, kierownikowi i pracownikom Katedry Matematyki, Radzie Zakładowej, ZNP, Radzie Wydziałowej Zrzeszenia Studentów Polskich, prezesowi i członkom PTM oraz wszystkim, którzy okazali mi pomoc i współczucie, oraz wzięli udział w pogrzebie mego męża

Kazimierza Rompy

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z SYNEM

Przetarg

Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi w Szczecinie, ul. Dworcowa 1a ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa, nr rej. 5052, cena wywoławcza 20 000,— zł, pojazd można oglądać w dniu 31.VII.69 r. od godz. 13 do 18 w garażu przy ul. Domańskiego 2a, oraz samochodu marki Warszawa Pick-up nr rej. 5066, cena wywoławcza 10 000,— zł. Pojazd można oglądać w dniu 1.VIII.69 r. o godz. 13—18 w garażu przy ul. Łukasińskiego 23. Przetarg obydwóch samochodów odbędzie się w dniu 7.VIII.69 r. o godz. 10 w gmachu dyrekcji, ul. Dworcowa 1a. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 2881-K

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Cukrowni „Gryfice" w Gryficach woj. szczecińskie przyjmuje do pracy na okres kampanii cukrowniczej 1969/70 pracowników umysłowych na stanowiska wagowych, procent mistrzów i kontystów. Zgłoszenia należy składać w dziale kadr cukrowni. Do podania należy dołączyć szczegółowy życiorys z podaniem imion rodziców oraz miejsca stałego zamieszkania. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Przemyśle Cukrowniczym. Bliższych informacji udzielamy na miejscu lub telefonicznie. 2726-K

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

przypomina

że sklep „Roksana"
przy al. Wyzwolenia 1 — 2

i Dom Odzieżowy
przy al. Niepodległości 19,

oraz sklep z art. sezonowymi
przy ul. Wielkiej 28

DYSPONUJĄ DUŻYM WYBOREM

modnych, letnich sukienek, opalaczy i kostiumów kąpielowych

2842-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21: sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35: dział morski 427-77: dział sportowy 37-930; dział łączności z czytelnikami 450-21: Biuro Ogłoszeń 428-62: redakcja poranna (po godzinie 8) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie – 38.50 zł; półrocznie – 77 zł; rocznie – 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa – przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88. konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. Z—1

Roboty na Gdańskiej

Na razie kierowcy muszą tędy jeździć wolniutko i ze zdwojoną uwagą, ale kiedy prace na ul. Gdańskiej (na foto) zostaną wreszcie ukończone — będzie to wygodna i nowoczesna trasa przelotowa, łącząca prawo- i lewobrzeżne dzielnice miasta.

(Foto — St. Cieślak)

KURIEREM PO MIEŚCIE

DUŻYM ZAINTERESOWANIEM...

...wśród szczecinian, a także turystów odwiedzających nasze miasto cieszy się kiermasz wyrobów ludowych bułgarskich, czeskich i węgierskich. Sprzedaż upominków z tych państw odbywa się w Zamku Książąt Pomorskich, a zorganizowano ją z okazji czynnej w tym budynku III Prezentacji Malarzy z Krajów Socjalistycznych.

BY PRZEPROWADZIĆ...

...otynkowanie bloków czy kamienic ustawia się wokół nich rusztowania. Niestety, rusztowania te stają się miejscem zabaw nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństwa dzieciarni. Właśnie wczoraj widzieliśmy takich młodocianych „akrobatów" przy bloku ul. Uniławy 1—6. Zabawa może skończyć się tragicznie, przestrzegamy więc rodziców, by zwracali baczniejszą uwagę na to, co robią ich pociechy.

W SKLEPACH WARZYWNICZYCH...

...i na stoiskach ulicznych pojawiły się w sprzedaży bułgarskie brzoskwinie. Te smaczne owoce, mimo, iż cena za 1 kilogram wynosi 24 złote, cieszą się bardzo dużym powodzeniem. Po nadto Czytelnicy prosili byśmy napisali, że:

- stale brak wody na Bezrzeczu, nie ma mowy o kąpielach i praniu,
- nie jest oczyszczony basen pożarowy przy al. Niepodległości 32,
- brudna jest woda na kąpielisku Arkonka.

CENNY PODAREK MILICJI dla szczecińskich harcerzy

NIE od dziś datuje się owocna współpraca szczecińskiego harcerstwa z Milicją Obywatelską. Dzięki pomocy milicji rozwija się z powodzeniem Młodzieżowa Służba Ruchu, spośród milicjantów rekrutuje się wielu instruktorów ZHP, wreszcie MO służy harcerstwu cenną pomocą w postaci różnego sprzętu technicznego.

WCZORAJ uczestniczyliśmy w bardzo miłej uroczystości przekazania szczecińskim harcerzom kolejnego, cennego prezentu — samochodu osobowego, który podarowała młodzieży Komenda Wojewódzka MO. Wysłużony, ale w pełni jeszcze sprawny i doskonale wyremontowany przez milicjantów samochód służyć będzie harcerzom w tegorocznej akcji letniej, pomagać będzie również w prowadzonej przez ZHP działalności szkoleniowej.

Przekazania podarunku dokonał komendant wojewódzki MO płk. **J. Urantówka** w towarzystwie z-cy komendanta KW MO — płk. **Z. Ruminkiewicza** oraz sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR — płk. **E. Strzeleckiego.** W imieniu szczecińskich harcerzy serdeczne podziękowanie za cenną pomoc jaką okazuje harcerstwu Milicja Obywatelska złożył z-ca komendanta Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP — hm. **R. Dobrowolski** (kg)

Sprzedawcy „Ruchu" członkami ZZ Pracowników Łączności

PODLEGAJĄCE resortowi łączności Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" może się wykazać na przestrzeni ostatnich lat znacznym rozwojem. Wzrósł wydatnie kolportaż prasy i wydawnictw, zwiększyła się sieć punktów sprzedaży detalicznej, osiągając w ub. roku na terenie kraju liczbę 27 671 punktów, oraz sieć klubów książki i prasy „Ruch", których istnieje obecnie 8 250.

NIEMAŁY UDZIAŁ w tym rozwoju ma ponad 40-tysięczna rzesza sprzedawców „Ruchu". Pracownicy ci pozostawali jednak dotąd ciągle poza szeregami Związku Zawodowego Pracowników Łączności. Prowadzone od lat starania o objęcie sprzedawców punktów „Ruchu" działalnością związkową zakończone zostały powodzeniem. Na mocy Uchwały Prezydium ZG ZZ Pracowników Łączności zyskali oni prawo zrzeszania się w szeregach związku. Przynależność do związku zawodowego otworzy przed pracownikami „Ruchu" znacznie szersze możliwości zaspokojenia potrzeb socjalnych, poprawy warunków pracy, itp.

Wczoraj z udziałem przewodniczącej ZO ZZ Pracowników Łączności **Teresy Gonciarskiej** i dyrektora PUPiK „Ruch" w Szczecinie **Romana Wnuczka** oraz 66 delegatów z terenu całego okręgu, zorganizowana została Konferencja Wyborcza, podczas której dokonano wyboru Rady Zakładowej sprzedawców „Ruchu" oraz delegatów na Okręgową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZZ Pracowników Łączności. W obradach uczestniczył również przedstawiciel ZG ZZ Prac. Łączności **Józef Nowak.** (tawo)

NASZE TRZY GROSZE

Bałagan

ZMOTORYZOWANY OBYWATEL. Właściciel motocykla udał się pewnego dnia do Spółdzielni Pracy „Autopomoc" przy ul. Mazurskiej 17 w celu zmiany uszczelki i wymiany oleju w teleskopie tegoż motocykla. W portierni poproszono obywatela o dowód osobisty, na podstawie którego wypisano przepustkę uprawniającą do wejścia na teren spółdzielni, czyli do jej pomieszczeń biurowych.

W biurze trzeba było poczekać na pracownika, który zajmuje się wystawianiem zleceń na wykonanie naprawy. Upłynęło nieco czasu, bo wiem do pracownik właśnie „był na śniadaniu". Po otrzymaniu zlecenia klient udał się do działu zbytu spółdzielni, gdzie wydano mu fakturę w trzech egzemplarzach. Z tym dokumentem podążył do warsztatu, gdzie mistrz szybko, sprawnie i fachowo wymienił uszczelkę i olej w teleskopie.

Następnie klienta skierowano do działu księgowości, gdzie otrzymał dowód wpłaty w dwóch egzemplarzach. Z tym udał się do kasy, wpłacił należność, otrzymał pokwitowanie i wrócił do działu zbytu aby uzyskać na przepustce potwierdzenie swojej wizyty w spółdzielni. Teraz mógł już po oddaniu przepustki w portierni opuścić progi Spółdzielni Pracy „Autopomoc". Spojrzał na zegarek i obliczył, że papierkowe manipulacje w tymże punkcie usługowym zabrały mu dokładnie 75 minut. Naprawa teleskopu trwała natomiast zaledwie... 5 minut.

Klient opuścił „Autopomoc" z uczuciem zawodu. No bo dlaczego nie zażądano okazania również metryki urodzenia, prawa jazdy i szeregu innych dokumentów niezbędnych przy wymianie oleju w teleskopie motocykla? Co za bałagan! (hs)

Obozowicze dziękują

UCZESTNICY obozu wędrownego „Wiskord" składają serdeczne podziękowanie Dyrekcji i całej załodze Zakładów Włókien Sztucznych w Żydowcach za zorganizowanie wspaniałych wczasów w Kotlinie Kłodzkiej. Wędrówka pozwoliła nam pogłębić wiadomości o starym słowiańskim Śląsku.

Miał być leszcz - a jest szczupak i to jaki!

Foto: St. Cieślak

W trosce o zdrowie i dobre samopoczucie

Zakłady pracy chronionej szansą dla inwalidów

W DZIAŁAJĄCYCH W SZCZECIŃSKIEM SPÓŁDZIELNIACH INWALIDZKICH PRACUJĄ — JAK SAMA NAZWA WSKAZUJE — LUDZIE POSZKODOWANI PRZEZ LOS W RÓŻNEGO RODZAJU WYPADKACH, OKALECZENI, UPOŚLEDZENI FIZYCZNIE. A TAKŻE SPORA GRUPA OSÓB Z NIEDYSPOZYCJAMI PSYCHICZNYMI. DLATEGO TEŻ WSZYSCY ONI, ZE WZGLĘDU NA TEN STAN ZDROWIA, WYMAGAJĄ SPECJALNEJ, SZCZEGÓLNIE TROSKLIWEJ OPIEKI PRZEŁOŻONYCH I LEKARZY. WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI INWALIDZKICH, ABY MÓC ZAPEWNIĆ TYM LUDZIOM JAK NAJLEPSZE WARUNKI PRACY, ORGANIZUJE W PODLEGŁYCH MU PRZEDSIĘBIORSTWACH TZW. ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ. W NASZYM WOJEWÓDZTWIE JEST ICH KILKA.

W OWYCH ZAKŁADACH nie obowiązują stosowane w innych instytucjach rygory. Nowo zatrudnieni inwalidzi, pracują w początkowym okresie tylko 4 godziny, potem stopniowo okres ten przedłużany jest do 6 godzin. Codziennie dwa razy opuszczają swe stanowiska; najpierw na 20 minut by zjeść śniadanie, potem na 15 minut, w czasie których trwa — pod okiem instruktora, gimnastyka rekreacyjna. To są stałe przerwy. Niezależnie od nich, gdy któryś z inwalidów źle się poczuje może skorzystać z wyposażonego w m. in. mebel do leżenia — pokoju wypoczynku.

Przez cały okres pracy inwalidów czuwa nad nimi lekarz odpowiedniej specjalności. Jeśli np. są to rehabilitanci po gruźlicy — ftyzjatra, jeśli upośledzeni umysłowo — psychiatra itd. Lekarz obserwuje ich podczas wykonywania czynności zawodowych, dba o to, by ich stan zdrowia nie pogarszał się lecz polepszał. Troskliwą opieką otaczają ich również zatrudnione w zakładach pielęgniarki.

Zdarza się nieraz, że inwalida z powodu okresowych niedyspozycji lub innych przyczyn nie wykona założonej normy i jego zarobek wyniesie mniej niż 850 zł, a więc mniej niż najniższa pensja w naszym kraju. Wówczas, różnice między wypracowaną przez niego sumą pieniędzy a wyżej podaną kwotą pokrywa spółdzielnia i inwalida otrzymuje pensję w wysokości owych 850 zł.

Celem, który mają spełnić zakłady pracy chronionej jest stworzenie zatrudnionym w nich ludziom jak najlepszych warunków pracy, w których stan zdrowia inwalidów nie tylko nie będzie ulegał pogorszeniu lecz przeciwnie — z dnia na dzień się polepszał, poprawiało ich samopoczucie.

Problem rehabilitacji inwalidów, ich powrotu do zdrowia oraz czynnego życia społecznego i produkcyjnego jest przedmiotem stałej troski zarówno WZSI jak i kierownictwa poszczególnych spółdzielni. Dlatego też, liczba zakładów pracy chronionej będzie systematycznie wzrastać. (zdan)

Czytelnicy piszą

Z HIGIENĄ NA BAKIER

ZWRACAM się z prośbą o rozważenie wniosku dotyczącego zapewnienia higieny w tzw. smażalniach szaszłyków i drobiu. Jak wiadomo, konsumenci podchodzą do kiosku, zaopatrują się w dania i nie mając możliwości umycia rąk zabierają się do jedzenia. Czemu zapomina się o sprawach higieny, tak ważnych w życiu codziennym naszego miasta? Dopiero z chwilą wybuchu epidemii władze sanitarne budzą się szukając przyczyn. Może mój głos znajdzie posłuch dzięki Szanownej Redakcji?

Pozostaję zatem o najskromniejszych nawet punktach mycia rąk przy wszelkiego rodzaju smażalniach.

J. M.
(imię i nazwisko znane redakcji)

USTĄP MIEJSCA

NA przystanku tramwaju linii nr 8 nie opodal cmentarza wsiada do wozu kobieta z dzieckiem na ręku. Dziecko nie ma 2 lat, jest zatem za małe, by stać w takim tłoku. Mijamy jeden przystanek drugi. Nikt nie ustępuje miejsca matce trzymającej dziecko na rękach. Na jej wyraźną prośbę wstaje wreszcie młoda dziewczyna. Jedna z pasażerek zwraca uwagę młodzieńcowi, że powinien ustąpić miejsca. W odpowiedzi pasażer daje upust swemu ordynarnemu słownikowi. Zastanowiło mnie stanowisko części pasażerek. Miast wziąć w obronę matkę, krzyczały: „Nie ma wstydu, jeśli taka delikatna, niech weźmie taksówkę".

A chodziło tylko o to, by małe dziecko mogło bezpiecznie dojechać z matką do domu.

D. M.
(nazwisko i nie znane redakcji)

Operetka wyjechała do Zielonej Góry

SZCZECIŃSKI Teatr Muzyczny zakończył już oficjalnie sezon. Od czwartku zespół gości w Zielonej Górze, gdzie prezentuje operetkę „STUDENT ŻEBRAK".

Przedstawienia na Potulickiej **wznowione zostaną 6 września.** Na afiszu znajdzie się melodyjna operetka Jana Straussa **„Wiedeńska krew".**

Rozpoczęły się również próby kolejnej premiery, otwierającej nowy sezon. Będzie to musical popularnego poznańskiego kompozytora **Zygmunta Renza,** „EKSPORTOWA ŻONA", twórcy znanej już w Szczecinie operetki „DZIĘKUJĘ CI, EWO". (a)

Za miesiąc otwarcie żłobka przy ul. Farnej?

W CZERWCU otwarty miał być nowy żłobek miejski przy ul. Farnej, dzięki czemu miastu przybyłoby 80 miejsc dla niemowląt i maluchów. Niestety, mimo iż termin otwarcia żłobka dawno minął jest on ciągle jeszcze nieczynny. Przyczyna? Usterki budowlane. Projekt budowy nie przewidywał odpowiedniej wysokości komina centralnego ogrzewania, ten który wykonano nie zapewnia żłobkowi tak niezbędnej przecież w tej placówce gorącej wody. Ponadto stwierdzono usterki w kotłowni obiektu.

Jak poinformował nas główny inspektor nadzoru Dyrekcji Inwestycji Miejskich inż **Władysław Wierzbowicz,** zlecenie na podwyższenie komina o półtora metra wydano Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowemu nr 1. Przewiduje się, że prace te oraz usunięcie pozostałych usterek potrwają do 15 sierpnia br.

Jeżeli zatem termin zostanie dotrzymany to już w przyszłym miesiącu Wydział Zdrowia Prez. MRN będzie mógł otworzyć nowy, kompletnie już urządzony żłobek. (hs)